WYDANIE AB

REDAKCJA:
Warszawa. Krak. Przedm. 71
Redaktor naczelny. 105-01
Sekretarjat red. . 105-04
" nocna . 503-50
ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71,
Dyrekcja i ogłoszenia 90-67
Prenumerata . . . 90-76
Akwizycja . . . 105-05

POLSKA

P. K. O. 19.119. PISMO CODZIENNE Pren. mies. 4,50

Numer pojedyńczy 20 gr.

WRZESIEŃ
19
PIĄTEK
Św. Januarjusza
Wschód słońca 5 m. 10
Zachód " 17 m. 46
Rok II. Nr. 257

Pacyfiści z przekonania

OSTRZEŻENIA B. PREMJERA FRANCJI

Paryż, 18 września. — Na łamach „Ere Nouvelle" zamieszcza były premjer Herriot artykuł oceniający krytycznie wyniki wyborów do Reichstagu. Tem niemniej Herriot wyraża nadzieję, że stronnictwa republikańskie Niemiec zapomną o dzielących ich różnicach i wejdą do wielkiej koalicji, celem obrony konstytucji weimerskiej.

Tylko w tym wypadku, oświadcza Herriot może Francja przyjść z pomocą ludowi niemieckiemu. Lecz gdyby nawet do władzy doszli imperjalistyczni bolszewicy z pod znaków Hitlera, to i wtedy Francja nie będzie miała powodów do zaniepokojenia, lub też do żałowania swojej polityki pojednawczej wobec Niemiec.

Francja jest pacyfistyczną nie ze strachu ale z przekonania. Hitlerowcy przekonają się wkrótce, że na ich groźby Francja odpowie pokojowemi zarządzeniami obronnemi, które będą zupełnie wystarczające. Dlatego też nie zajdzie potrzeba uciekania się do środków wojennych. — ATE.

NIE POWRÓCI...

Niewielkie postępy wielkich zachodów

Londyn, 18 września. Jedno z pism donosi, że włoski minister spraw zagranicznych, Grandi, nie zamierza powrócić do Genewy celem wzięcia udziału we francusko - włoskich rokowaniach morskich. Rokowania te według pisma miały poczynić niewielkie postępy. To samo pismo dementuje pogłoski o zamiarze Mussoliniego przybycia do Genewy. — ATE.

Z Genewy

Genewa, dnia 17 września. Delegaci Polski i Małej Ententy odbędą dziś popołudniu konferencję w sprawie uzgodnienia stanowiska w kwestjach gospodarczych w związku z debatami zarówno na plenarnem Zgromadzeniu jak i w głównych komisjach.

Genewa, dnia 17 września. Zgromadzenie Ligi Narodów przyjęło na przedpołudniowem posiedzeniu rezolucję w sprawie projektu Brianda federacji paneuropejskiej. Konkretne wnioski mają być przedłożone następnemu plenarnemu Zgromadzeniu Ligi.

GROŹBY I TARGI

Wygrywanie sytuacji

Berlin, 18 września (tel. wł.). Minister Rzeszy, dr. Wirth, wygłosił w związku z sytuacją powyborczą wielką mowę polityczną, w której zaznaczył:

— Niemiecki radykalizm wygrał bitwę, ale rząd panuje nad sytuacją. Tendencjom radykalnym staramy się przeciwstawić rzeczowe zagadnienia z dziedziny życia gospodarczego i finansowego.

Zagranica jednak musi sobie uprzytomnić, że naród niemiecki doszedł już do kresu swych cierpień i wytrzymałości.

Śmieszną jest rzeczą mówienie o międzynarodowej solidarności, kiedy mężowie stanu naszych bliższych i dalszych sąsiadów nie chcą zrozumieć, że zagadnienia międzynarodowego przesilenia gospodarczego zacząć trzeba od rewizji poglądów na wytrzymałość płatniczą Niemiec.

Każdy argument — dobry

Akcja Haersta przeciw Traktatom

Londyn, 18 września (tel.).— Amerykański król prasy brukowej, Haerst, pisze w związku z wyborami w Niemczech:

— Traktat wersalski, który wymyślono jedynie po to, aby zgnębić naród niemiecki, jest równie głupi, jak brutalny. Jest to prasa, zapomocą której wyciska się rokrocznie miljony z ludu niemieckiego. Tego nie zniesie żaden naród. Traktat wersalski bolszewizuje Niemcy. Czas ostateczny, aby głupców i zbrodniarzy, którzy byli autorami traktatu wersalskiego unieszkodliwić i zdjąć ciężar z bark ludu niemieckiego.

Stalin w opałach

FERMENTY „OD DOŁU"

Ryga, 18 września. „Prawda" donosi o wzroście działalności opozycji prawicowej w całym szeregu organizacyj komunistycznych.

Dziennik wylicza kilkanaście fabryk, w których robotnicy pozostając pod wpływem opozycjonistów, otwarcie występują na wiecach z krytyką polityki Stalina.

W fabryce „Wytrwała Praca" jeden z robotników oświadczył na zebraniu miejscowej organizacji komunistycznej, iż pięcioletni plan gospodarczy jest utopją.

Jest rzeczą charakterystyczną że według doniesień „Prawdy" opozycję uprawiają najbardziej czynni robotnicy, posiadający wpływy i pozyskujący w ten sposób masę robotników dla opozycji.

Komitet centralny partji komunistycznej rozwiązał szereg miejscowych organizacyj partyjnych, w których ujawniono uprawianie opozycji. — ATE.

Walka z bezrobociem

Czterogodzinne posiedzenie gabinetu

Londyn, 18 września. Wczorajsze posiedzenie gabinetu, w którem wzięli udział wszyscy ministrowie z wyjątkiem bawiącego w Genewie Hendersona, trwało zgórą 4 godziny.

Głównym tematem obrad było omówienie zagadnienia walki z bezrobociem. Prawdopodobnie gabinet zbierze się ponownie celem kontynuowania obrad nad tą sprawą.

W dniu dzisiejszym nastąpić ma spotkanie MacDonalda z Lloyd Georgem poświęcone omówieniu bezrobocia. —ATE.

SOWIECKIE ROZKOSZE

Kartki na drzewo

Ryga, 18 września. — „Raboczaja Moskwa" donosi, że sowiet moskiewski wprowadził sprzedaż drzewa opałowego jedynie na kartki, przyczem w pierwszym rzędzie mają być uwzględnione potrzeby robotników.

Wprowadzenie systemu kartkowego na drzewo zostało postanowione ze względu na brak tego artykułu na rynku sowieckim. Jak wiadomo rząd sowiecki w celu uzyskania waluty zagranicznej wywozi znaczne transporty drzewa na rynki zagraniczne. — ATE.

Polityka świecka

ZASADY KATOLICKIE W ŻYCIU ZBIOROWEM

Zasadą podstawową w Kościele Katolickim jest niewtrącanie się Kościoła do polityki świeckiej. Kościół, instytucja z ustanowienia Bożego, nieprzemijająca i wiecznotrwała, uznaje wszystkie legalne istniejące rządy i współpracuje z nimi nad utrwaleniem sprawiedliwości społecznej i zasad moralności chrześcijańskiej. Dla Kościoła obojętną jest forma ustroju, byle ustrój ten nie sprzeciwiał się prawu Bożemu. Z tego względu Kościół nie może nigdy uznać Sowietów, wypowiadających wojnę Chrystusowi i Jego Ewangelji.

Stojąc na takiem stanowisku Kościół pozostawia swym wiernym zupełną wolność przekonań politycznych. Katolikowi wolno należyć do każdego stronnictwa, popierać taki lub inny program polityczny i społeczny, o ile oczywiście, zgodnie z tem cośmy wyżej powiedzieli — stronnictwa te i ich programy nie znajdują się w kolizji z nakazami Kościoła, stróża Wiary i moralności.

Dlatego też nie jest rzeczą zdrożną, że katolicy w różnych krajach należą do różnorodnych stronnictw politycznych i ugrupowań i że tylko tu i owdzie powstają, odpowiednio do warunków terenu, odrębne stronnictwa katolickie, starające się skupić pod swymi sztandarami wszystkich katolików w swej Ojczyźnie.

Ale znowuż katolik, mając taką swobodę wyboru programów politycznych, odpowiednio do swoich przekonań i upodobań — ma jednak obowiązek baczyć, by stronnictwo, do którego należy nie zbaczało z drogi wskazywanej chrześcijanom - katolikom przez Kościół, by taktyka partji nie chadzała krętemi drogami, by program oficjalny nie był tylko pokrywką, przesłaniającą inną treść, z duchem katolicyzmu niezgodnym, by wreszcie stronnictwo, stojąc na gruncie katolickim nie posługiwało się sztandarem Kościoła dla swych celów osobistych, nie wspólnego nie mających z dobrem powszechności katolickiej.

Ewangelja głosi, że nie każdy który mówi: „Panie, Panie“, wnijdzie do Królestwa Niebieskiego, nie każdy zatem, który podkreśla swój katolicyzm przy każdej sposobności — jest żywym członkiem Kościoła i wykonawcą jego posłannictwa. Wielu jest, bowiem, fałszywych proroków i wilków w owczej skórze.

Dlatego też katolik ma obowiązek nietylko oglądania się na to, co mówi program stronnictwa, ale również, i przedewszystkiem, zwracać uwagę na czyny tych ludzi, odsłaniające ich moralne oblicze.

Chrześcijanin brzydzić się musi wszelkim fałszem, wszelką dwuznacznością i wszelkiemi krętemi drogami w polityce. Nakaz Chrystusa brzmi: „Niech słowa wasze będą: tak — tak; nie — nie“. Katolik odrzuca nierzetelność polityczną jak również i warcholstwo. Jedyną drogą, którą wybiera dla osiągnięcia swych celów w polityce — jest sumienna droga prawa. Inne drogi odrzucić musi.

Niestety, chociaż Ewangelja głoszona jest już blisko dwa tysiące lat, to jednakże dotąd jeszcze prawda Chrystusowa w życiu społeczeństw i w stosunkach międzynarodowych nie zatriumfowała w pełni i dążenie do tego triumfu musi być celem każdego katolika.

Wszelkie zatem nieuczciwe metody w polityce, wszystko co nie jest w zgodzie z moralnością chrześcijańską, wszystko, co jest sprzeczne z godziwem prawem świeckiem, ostoją porządku publicznego — nie powinno być tolerowane w państwie, którego obywatele są katolikami.

Oczywiście, cele polityczne niemal nigdy nie dają się osiągnąć bez walki. Muszą się ścierać różne zapatrywania i programy. Gdyby tego współzawodnictwa nie było, zapanowałby bezruch i martwota, a zło ukryte nigdyby nie mogło być wywleczone na światło dzienne. Lecz katolik ma pamiętać, że w takiej walce politycznej winien szanować godność ludzką w swym przeciwniku, nie wolno mu poniewierać ludzi i posługiwać się kłamstwem i oszczerstwem.

Katolik winien służyć tylko prawdzie i sprawiedliwości, mając na oku dobro Ojczyzny, zgodne z zasadami wiary.

Nie może też katolik zapominać, iż, kierując się swem sumieniem chrześcijańskiem, w działalności politycznej winien mieć odwagę cywilną, dla bojaźni ludzkiej, dla swej karjery lub swego osobistego dobra, nie może przymykać oczu na zło, które napotyka na swej drodze. Winien je zwalczać i usuwać w miarę swych sił i możności. Bo katolik dwóm panom służyć nie może.

O zasadach tych mają więc obowiązek pamiętać wszyscy katolicy w Polsce, biorący taki lub inny udział w akcji wyborczej i oddający głos swój na rzecz tego lub innego stronnictwa, nie pozostającego w zatargu z Kościołem.

Rad.

Pokłosie polityczne

Nagłe konieczności

Na jedno z najbliższych posiedzeń rady ministrów, wejść ma — z inicjatywy ministra Składkowskiego — 14 projektów rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej, uzasadnionych nagłą koniecznością (Kurjer Warszawski).

Tylko „takie" panie...

Kto był w Alejach Ujazdowskich 14 września, najlepiej wie autor artykułu, w którym znajdujemy taki ustęp:

„Jeżeli chodzi o publiczność, to musiała się ona składać z takich tylko „pań" z inteligencji, co to ofiarowały się „tłumy po zwycięstwo prowadzić" (Polska Zbrojna).

„Szlachetna" zemsta

Z powodu przeniesienia na Kresy Wschodnie znanego działacza oświatowego, posła Korneckiego, czytamy:

„P. Korneckiego spotyka „szlachetna" zemsta ze strony p. ministra Czerwińskiego w postaci przeniesienia go na dalekie kresy i skomplikowania p. Korneckiemu warunków jego prywatnego życia (Gazeta Warsz.).

300 — i owszem, a nawet więcej!

„Prasa sanacyjna marzy o 300 mandatach. Ani mniej, ani... Nie, więcej — to owszem. Ale gdyby się z nią potargować, to łatwoby opuściła i to dużo.

W ostatniej chwili informują nas, że wiadomość o conajmniej 300 mardatach, puszczona została w celu uspokojenia kandydatów i przekonania, że... dalsze miejsca są zarezerwowane" (Robotnik).

Prosili, by spacerował

Niektorym dzienikom nie brak dobrego humoru nawet, gdy piszą o rzeczach przykrych. Czytamy oto, na marginesie pogłosek o aresztowaniu posła Świrskiego, taki rzewny ustęp:

„Po przybyciu do Lwowa p. Świrski ukrył się, ale władze zwróciły się do niego z prośbą, by bez obawy spacerował po mieście, bowiem nic mu nie grozi" (Kurjer Poranny).

6 MIESIĘCY WIĘZIENIA

SPRAWA P. KOSMOWSKIEJ

Dnia 17 b. m. przed Sądem Okręgowym w Lublinie odbyła się rozprawa przeciw b. posłance, Kosmowskiej (Wyzwolenie), odpowiadającej z więzienia lubelskiego, oskarżonej z art. 154 K.K. cz. II-ej o obrazę prezesa Rady Ministrów marsz. Piłsudskiego i Rządu.

Wniosek obrony o umorzenie sprawy, gdyż p. Kosmowska użyła inkryminowanych wyrażeń, mówiąc o marsz. Piłsudskim jako człowieku prywatnym, nie zaś jako szefie rządu — sąd nie uwzględnił. Świadkowie oskarżenia (zastępca starosty i posterunkowi) potwierdzili użycie przez oskarżoną obraźliwego wyrażenia. Świadkowie obrony zeznawali, iż słowa te dotyczyć mogły tylko osoby prywatnej i podnosili zasługi p. Kosmowskiej na polu społecznem.

Prokurator domagał się najcięższego wymiaru kary. Obrońca twierdził, iż p. Kosmowskiej nie można podsuwać zamiarów obrazy Państwa Polskiego, gdyż całe swe życie poświęciła pracy dla zdobycia niepodległości, a potem jej ugruntowania.

Sąd uznał, iż wina obrazy marszałka Piłsudskiego i całego rządu jest dowiedzioną i skazał b. posłankę Kosmowską na 6 miesięcy więzienia.

Instrukcje M. S. Z.

O takt i ogładę towarzyską

Ministerstwo zpraw zagranicznych wydało ostatnio instrukcję o wysyłaniu delegatów władz zagranicę, w której — m. innemi — zaznaczono:

Przy wyborze reprezentantów wysyłanych zagranicę należy kierować się nietylko względem na fachowość i zdolności danego funkcjonarjusza, lecz także baczyć, by rząd nasz zagranicą reprezentowali ludzie pełni taktu, towarzysko ogładzeni i psychicznie zrównoważeni.

Od 6 do 13 b. m., liczba bezrobotnych zarejestrowanych na całym terenie Rzeczypospolitej wynosiła 172.152 osoby, czyli o 860 osób mniej, niż w poprzednim tygodniu

Przegląd prasy

JAKA KONIECZNOŚĆ?

„Gaz. Warsz." stwierdza, że sens nowelizacji ustawy o ochronie swobody wyborów polega na znacznem jej zwężeniu przez opuszczenie szeregu nadużyć i to w zakresie, w którym, jak świadczą wyroki Sądu Najwyższego w sprawie wyborów 1928 r., było najwięcej nadużyć ze strony urzędników administracyjnych. Przytem artykuł 44 Konstytucji, uprawniający do ogłaszania rozporządzeń z mocą ustawy, ogłaszanie to uzależnia od „nagłej konieczności państswowej".

Wobec tego mamy prawo zapytać: Czy pominięcie nadużyć, dotyczących zgłaszania kandydatur i podpisów wyborców, oraz uzależnienie postępowania karnego od swobodnego uznania prokuratora było nagłą koniecznością państwową, powodującą zmianę w tych punktach ustawy z dnia 17 lutego 1930?

PIAST I NPR.

„Gaz. Grudz.", pismo b. posła Kulerskiego z „Piasta" donosi, że Rada wojewódzka „P. S. L. „Piasta" na Wielkopolskę postanowiła:

„... dążyć do stworzenia na terenie województw Ziem Zachodnich jednej listy narodowej przy wyborach do Sejmu i Senatu, ze względu na konieczność odpowiedzi ze strony społeczeństwa polskiego na zakusy zaborcze rządu Rzeszy Niemieckiej wobec Rzeczpospolitej Polskiej".

Jednocześnie „Dziennik Bydgoski" zapewnia, iż pomimo zabierania się „Piasta" w Wielkopolsce do wystąpienia w bloku wyborczym Centrolewu, zamiary te napotykają na opór włościan. Również i członkowie NPR. mogą być niezadowoleni z decyzji władz tego stronnictwa pójścia do wyborów razem z Centrolewem.

RUSINI

Na łamach „Głosu Nar." dr. Maksymiljan Thulie, rozważając sytuację w Małopolsce Wschodniej, dochodzi do wniosku że główne stronnictwa ukraińskie a nawet najsilniejsza partja Undo nie stroją na gruncie państwowości polskiej. Jedynie Starorusini i niektóre słabe, bez wpływu, stronnictwa, przychylne Polsce — winni być z tego zarzutu uwolnieni. Cóż wobec tego czynić należy? Dr. Thulie odpowiada:

„Polityka polska w sprawie ruskiej jest prosta. Rządzić należy sprawiedliwie, dać ludności ruskiej państwowo usposobionej możność zaspokojenia potrzeb kulturalnych, ale silna być musi ręka rządu wobec stronnictw antypaństwowych, a zbrodnie należy tępić".

Stanowisko dr. Thulie najzupełniej podzielamy.

NA FRONCIE WYBORCZYM

W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ

Zgodnie z umową zawartą przez pięć stronnictw wchodzących w skład „Centrolewu" — blok wyborczy działać będzie w całem państwie z wyjątkiem Śląska i Małopolski Wschodniej. W tych dzielnicach stronnictwa zblokowane mają wolną rękę.

W Małopolsce Wschodniej możliwe jest zatem porozumienie pomiędzy grupami Centrolewu a innemi stronnictwami polskiemi, chociaż istnieje domniemanie, że PPS nie wejdzie tu z nikim w porozumienie i stanie do wyborów samodzielnie.

NA ŚLĄSKU

Na Śląsku Demokracja Chrześcijańska (grupa Korfantego) prawdopodobnie stanie do wyborów wspólnie z NPR.-prawicą. PPS. wystawi własną listę, względnie wspólną z socjalistami niemieckimi.

* * *

Ponieważ w początkach października rozpoczną komisje wyborcze przekazywanie Sądowi Najwyższemu reklamacyj i odwołań co do spisów wyborców, w przyszłym tygodniu odbędzie się w Sądzie Najwyższym zebranie ogólne sędziów, celem wyznaczenia 20 sędziów dla rozpatrywania spraw wyborczych. Jak się dowiaduje agencja PID, wyznaczonych będzie 5 kompletów sędziowskich w składzie 3-ch sędziów z przewodniczącym.

* * *

Generalny komisarjat wyborczy wystąpi o przeznaczenie odpowiedniej sumy na remuneracje dla 64 przewodniczących okręgowych komisyj wyborczych. Wypłata remuneracji odbędzie się jednak po odbyciu wyborów. O ich wysokości zadecyduje Ministerstwo Skarbu, jak to miało miejsce przy wyborach do ciał ustawodawczych w r. 1928.

KTO WYGRAŁ?

Wczoraj, w dziewiątym dniu ciągnienia 5-ej klasy 21-ej polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

150.000 zł na Nr. 152353.
20.000 zł na Nr. 145049.
10.000 zł na Nr. 2902.

Po 5.000 zł na Nr.Nr. 94349 171769 206391.

Po 3.000 zł na Nr.Nr. 44649 86526 115516 115533 134744.

Po 2.000 zł na Nr.Nr. 9300 24018 44845 44963 101654 106825 119152 155365 158477 181185 182860 197472.

Po 1.000 zł na Nr.Nr. 3197 19515 23794 28096 34494 41430 42069 45537 51499 101220 121907 141059 150635 151363 157355 160090 160730 162969 166026 169254 177717 183958 184665 195029 201962 204596 206401 207689.

Po 600 zł na Nr.Nr. 6749 21747 28833 28959 31723 25081 42667 45068 47283 52261 54130 60193 61305 65293 66672 67112 71249 72867 73719 74897 74947 75972 83821 84113 103352 115838 121965 122768 123574 128105 138511 147754 157649 180220 183866 184055 186816 188416 192011 197710 205656 206512.

Po 500 zł na Nr.Nr. 1945 2448 3417 4711 5969 6509 7712 12605 13409 16789 16920 18436 22872 24798 29903 30071 30474 30485 30970 34268 34454 36848 39518 39705 39925 41191 44205 44241 44322 47123 47806 48306 51466 53206 55956 56187 58878 63448 63713 67619 69216 72328 76290 83836 88006 88007 88045 89547 89791 92680 93554 96444 102152 105360 105916 108435 109317 111105 112010 11358[illegible] 116882 120117 120467 124633 120767[illegible] 1207791 128204 128773 129802 129831 134776 135780 135830 136145 140504 143289 147168 148037 148864 15069[illegible] 153229 154081 154200 157005 1597[illegible] 160581 161969 162238 169410 16963[illegible] 171633 173278 173489 176746 17937[illegible] 179914 180461 181034 181254 1824[illegible] 183006 183184 190939 191539 193624 197228 198369 201804 202205 20426[illegible] 205249 205634 207097 208014.

Urzędowa tabela do sprawdzenia bezpłatnie w kolekturze J. Dzierżanowskiego, Nowy Świat 64. Tamże zamiana stawek i wypłata większych wygranych.

Pod bokiem...

ARESZTOWANIE FAŁSZERZY ŻETONÓW W KASYNIE SOPOCKIEM

G d a ń s k, 18 września (tel.). Od wielu tygodni toczy się na terenie Gdańska śledztwo w sprawie fałszowania żetonów 5-guldenowych wydawanych przez kasyno w Sopotach. Stwierdzono, że już w lutym tego roku pojawiły się w klubie 5-guldenowe fałszywe żetony, jednakże tak doskonale podrobione, że nawet zarząd kasyna miał trudności w odróżnieniu prawdziwych żetonów od fałszywych. Gdy wreszcie ustalono, które żetony są fałszywe, okazało się, że kasyno poniosło bardzo duże straty. Policja gdańska z polecenia zarządu kasyna rozpoczęła bardzo ostrożne śledztwo, które posuwało się z trudnością naprzód, gdyż — jak się później okazało, — falsyfikaty były puszczane w obieg codziennie zaledwie w 3—5 egzemplarzach.

Gdańscy urzędnicy policji kryminalnej aresztowali kilka osób, jednakże nie mogli im niczego udowodnić. Dopiero wczoraj w nocy aresztowano kupca Bornatza i asystenta pocztowego Junghansa, jako podejrzanych. Istotnie w mieszkaniach ich w Sopocie znaleziono prasę do wyrabiania falsyfikatów. Ciekawe jest, że zarząd kasyna zużył ogromne sumy na poszukiwanie fałszerzy żetonów w Berlinie i Hamburgu, nie przypuszczając, aby fabryka fałszywych żetonów mogła produkować je w najbliższem sąsiedztwie kasyna.

LITEWSKI UPÓR

Sprawy tranzytowe w Genewie

G e n e w a, 18 września (tel. wł.). Delegacja litewska do ostatniej chwili stawia opór w sprawie otwarcia bezpośredniej komunikacji z Kłajpedą. Podkomisja Rady Ligi nie uznała jednak stanowiska Litwy i poleciła rządowi kowieńskiemu otwarcie linji tranzytowej Libawa — Rumnye dla użytku Łotwy i Polski.

GIEŁDA I WYBORY

SZTUCZNE PODTRZYMYWANIE WALORÓW NIEMIECKICH

L o n d y n, 18 września (tel. wł.). — Giełda tutejsza i nowojorska zareagowała na rezultat wyborów w Niemczech natychmiastowem obniżeniem walorów Rzeszy. Szybko jednakże sfery giełdowo - finansowe zorjentowały się w sytuacji i pragnąc niedopuścić do paniki wśród posiadaczy obligacyj planu Younga, zaczęły czynić wysiłki, aby zatrzeć fatalne wrażenie wyborów.

Prasa międzynarodowa, zgodnie z instrukcjami finansjery, zaczęła nawoływać „czynniki rozsądku" w Berlinie, aby opanowały sytuację i nie dopuściły do stworzenia rządu awanturników.

Naogół jednakże panują nastroje pesymistyczne, gdy sfery finansowe nie wierzą w możliwość utrzymania wartości walorów niemieckich na dłuższą metę. Powszechne jest przekonanie, że Niemcy wejdą w okres polityki awanturniczej.

DALSZE OGRANICZENIA

KONFERENCJE W WARSZAWIE, LUBLINIE I STRASSBURGU

Amerykańskie koła rządowe zamierzają wprowadzić w najbliższym czasie dalsze ograniczenia imigracyjne, a to w związku z krytyczną sytuacją na rynku pracy, wielką liczbą bezrobotnych i trudnościami gospodarczemi, jakie przeżywają obecnie St. Zjedn. Ameryki Północnej.

W związku z tem odbędą się w najbliższym czasie w Londynie, Warszawie i Strassburgu konferencje wyższych urzędników konsulatów amerykańskich z udziałem przedstawicieli centralnych władz z Waszyngtonu.

Tematem obrad tych konferencyj będzie sprawa ograniczenia imigracji do St. Zjedn, przedewszystkiem pod względem jakościowym, ponieważ ustalone kwoty nie ulegną w najbliższej przyszłości zmianom. Rezultatem obrad będą prawdopodobnie obostrzenia kwalifikacyj zawodowych i zarobkowych, niezbędnych dla otrzymania wizy do St. Zjednoczonych.

Milczenie

Dlaczego milczy min. Zaleski?

G e n e w a, 18 września (tel. wł.). — Wieści o demonstracjach protestacyjnych w Polsce z powodu mów Treviranusa dotarły do Genewy, gdzie od 11 września obraduje Zgromadzenie Ligi Narodów. Jak wiemy, echa manifestacyj wywarły wrażenie na delegacji angielskiej i francuskiej, no i niemieckiej, która „czuła się tem przykro dotknięta".

Powszechnie zdziwienie wywołuje jednak fakt, że polski minister spraw zagranicznych, p. Zaleski nie zabrał dotąd głosu w tej sprawie i nie zaprotestował przeciw żądaniom rewizjonistów niemieckich. Faktem jest, że Niemcy zmierzają do zatuszowania tej sprawy na forum Ligi. Czyżby stanowisko p. Zaleskiego szło po linji niemieckich zamierzeń?

ODNAWIAJCIE PRENUMERATĘ

MUSSOLINI I SŁOWIANIE

Polska wobec ruchu wszechsłowiańskiego

B y d g o s z c z, 18 września (tel.). — „D e u t s c h e R u n d s c h a u i n P o l e n", omawiając stanowisko Słowiańszczyzny w Europie dzisiejszej, w obszernym artykule p. t.: „Mussolini i Słowianie", stwierdza, że ruch wszechsłowiański siłą wypadków skieruje się prędzej czy później całym frontem przeciw Włochom.

W chwili obecnej Polska, najpotężniejsze mocarstwo słowiańskie, wykazuje dla ruchu wszechsłowiańskiego niewielkie zainteresowanie. Przeciwnie w interesie Polski, która całą swą uwagę skupia na granicy niemieckiej — jest utrzymanie zgody pomiędzy narodami łacińskimi i dlatego Polska w sporze pomiędzy Jugosławją i Francją a Włochami stara się odegrać rolę medjatora.

Iskierki

Eksplozja dynamitu

N o w y J o r k. — W dniu wczorajszym wydarzyła się straszna eksplozja w fabryce prochu Everette. 5 tysięcy kg dynamitu eksplodowało w fabryce tej, wyrządzając straszne spustoszenie na przezstrzeni 5 km. Wszystkie budynki fabryczne i okoliczne wsie są w gruzach. Straty w ludziach nie są jeszcze dotychczas znane.

Niemcy i Sowiety

B e r l i n. — Władze sowieckie wykryły nad Wołgą w kolonjach niemieckich wielkie sprzysiężenie przeciwko ustrojowi sowieckiemu. 6 komun będących pod zarządem Niemców zostało rozwiązanych wobec wykrycia systematycznego sabotażu prowadzonego przeciw władzom sowieckim. Dotychczas aresztowano 27 osób.

O rozbrojenie

L o n d y n. — Wyłoniona specjalna komisja rady państwa w Japonji, która zajmowała się sprawą ratyfikacji umowy morskiej z Anglją, przedłożyła w dniu wczorajszym przychylny memorjar w tej sprawie i zaleciła rządowi japońskiemu jej ratyfikację.

Fala strajków

P a r y ż. — Donoszą z Barcelony, że ruch strajkowy przybiera coraz większe rozmiary. Pracownicy komunalni przyłączyli się do strajku, zachodzi obawa o rozszerzeniu się strajku na robotników transportowych, oraz zakładów użyteczności publicznej.

Mordują...

R y g a. — „Wieczerniaja Moskwa" donosi, że w Kołomnie został zamordowany jeden z kierowników miejscowej organizacji komunistycznej Agurejew. Sprawcę zabójstwa robotnika Dubcowa aresztowano.

Zagranica akceptuje

L o n d y n. — Rząd angielski uznał nowe rządy w Argentynie i Peru. Również rząd francuski ma w najbliższej przyszłości uznać prowizoryczne rządy w Buenos Aires i Limie.

Zmiany w Heimwehrze

W i e d e ń. — Wczoraj odbyło się posiedzenie przywódców Heimwehry, na którem nastąpiło definitywne uznanie nowego wodza ruchu heimwehrowskiego ks. Starhemberga, który będzie sprawował kierownictwo naczelne.

Dżuma w Mandżurji

L o n d y n. — Według doniesień z Pekinu epidemja Dżumy w północnej Manżurji szerzy się dalej pomimo przedsięwzięcia środków zaradczych. Połączenia kolejowe z terenami objętemi epidemją są przerwane.

W jednym z raportów o epidemji jest podkreślone, że tereny te są nawiedzane co 10 lat przez dżumę.

Zderzenie pociągu z autem

W i e d e ń. — Wczoraj popołudniu wydarzyła się w pobliżu Fächlarn katastrofa automobilowa.

Samochód w którym znajdowało się 3 osoby w drodze z Fächlarn do Brna zderzył się na przejeździe kolejowym z pociągiem pośpiesznym Wiedeń — Paryż.

Siła uderzenia była tak wielka, że auto zostało całkowicie strzaskane.

Represje

L o n d y n. — Policja aresztowała w dniu wczorajszym w Delhi 150 członków kongresu indyjskiego, którzy proklamowali bierny opór do władz angielskich. Jednocześnie zamkniętą została jedna z większych szkół indyjskich. Jako powód zamknięcia władze brytyjskie podają nielojalne stanowisko zarządu szkoły wobec pewnych przepisów obowiązujących.

Obca potencja

Druga międzynarodówka wzywa do demonstracyj antypolskich

P a r y ż, 18 września (tel. wł.). „P o p u l a i r e" pomieścił na łamach swych odezwę drugiej międzynarodówki, potępiającą wypadki w Polsce.

Manifest zawiera cały szereg inwektyw na temat nieograniczonej potęgi militaryzmu polskiego stwarzającego groźne niebezpieczeństwo dla pokoju europejskiego. W zakończeniu manifest nawołuje do organizowania antypolskich demonstracyj.

SZLAKIEM WYCHODŹCÓW

(SZKICE Z NATURY)

II

LINJE I LINJE NIEMIECKIE. — PRZEZ „ZIELONĄ GRANICĘ". — WERBUNEK. — KARTY OKRĘTOWE

Koncesje na przewóz emigrantów polskich udzielane są linjom tych państw, które zawarły z Polską traktat handlowy.

Dlatego też linje niemieckie nie posiadają dotąd koncesji, mimo że ich statki (Norddeutscher Lloyd, Hamburg — Süd Amerika Line) są przystosowane całkowicie do wymagań nowoczesnych i stanowią groźną konkurencję dla innych kompanij.

Linje niemieckie w oczekiwaniu możliwości otrzymania koncesji posiadają — nieoficjalnie — w Warszawie własne lokale, które w każdej chwili mogą być zamienione na biura. Pozatem — również nieoficjalnie — rozwijają swoją działalność na terenie Polski, w ten sposób, że werbują emigrantów, i przeprowadziwszy ich nielegalnie **przez granicę (przeważnie do Prus** Wschodnich) — kierują następnie do swych portów, skąd emigranci zaopatrzeni w „dokumenty" t. zw. heimatslos („bezpaństwowi"), przewożeni są statkami niemieckiemi do Uruguay'u (Montevideo), gdzie lądowanie tego rodzaju imigrantów nie napotyka na trudności.

Ułatwianie wyjazdu emigrantom — wśród których nierzadko znajdują się dezerterzy i przestępcy, jak również nieletnie dziewczęta — przez „zieloną granicę" przybiera niejednokrotnie charakter masowy, a stosują go nietylko zamaskowane agentury niemieckie...

Niedawno bowiem (początek sierpnia) spotkany w porcie Santos przez jednego z powracających do Europy — statek pewnej koncesjonowanej kompanji, wiózł na pokładzie około trzydziestu osób, **nie zaopatrzonych w prawidłowy paszport, a które nielegalnie opuściły** Polskę. Prawdopodobnie za wiedzą i... pomocą linji...

*

Linje okrętowe gęstą siecią swych biur i oddziałów pokryły Polskę; każda z nich posiada przeciętnie po 8 — 10 filij, rozsianych po większych miastach przeważnie województw wschodnich (Brześć, Łuck, Lublin, Kowel, Wilno, Kielce, Przemyśl, Tarnopol, Stanisławów i t. d.).

Przy pomocy zakonspirowanych agentów, którzy rozwijają nielegalną propagandę i werbunek, udaje się wywoływać niejednokrotnie masowe ruchy wychodźcze, które obejmują często całe wsie, ba, nawet gminy i powiaty, mimo że stan ekonomiczny tych okolic w niczem nie usprawiedliwia emigracji, a kraj docelowy — sztucznie rozreklamowany — nie zapewnia pomyślnych dla przybysza warunków bytu. Zdarzały się takie spontaniczne fale wychodźcze, jak niczem nieuzasadniona emigracja do Ameryki Środkowej, — Meksyku, Kuby itp., — wywołane jedynie przez płatnych od „głowy" agentów.

Potrafią oni wmówić w naszych **ludzi korzyści wyjazdu, — potrafią** im wskazać jakiś szczegół, który dla naszego chłopa staje się ponętną i przyciągającą całością, — a dopomagają im w tem urzędnicy i biura linij, przez świadomie nieuczciwą reklamę własnych statków, lub przez wprowadzanie w błąd co do samego statku, ilości dni podróży, wygód i t. d.

Znane są fakty, że zachęcano chłopów do wyjazdu do Poł. Am., wmawiając w nich, że pojadą luksusowym — w istocie — statkiem, który, jednak, — jak z przykrością stwierdzili emigranci już po kupnie karty okrętowej — nigdy nie pełnił i nie pełni służby na tej linji.

A często się przytem zdarza, że ktoś „chcący" jechać do Montrealu (Kanada) — co w danym powiedzmy wypadku było niemożliwe, — wysyłany zostaje do... Montevideo.

Montreal i Montevideo to — to samo

*

Konferencja tw. atlantycka, wiążąca wszystkie kompanje okrętowe w trust, ustaliła jako minimum ceny karty okrętowej dla III klasy 107 dolarów am., za przejazd z Europy do Ameryki w międzypokładzie, oraz dol. 117 za przejazd w **kabinie III kl.**

Koszt przejazdu do Ameryki wynosił (przy identycznych warunkach podróży) przed wojną nie więcej niż 50 — 60 dol. (wg. parytetu), czyli że cena wzrosła po wojnie o 100 proc.

Maksimum ceny kart okrętowych jak również każdorazowe podwyżki reguluje i zatwierdza U. E., zabraniając pod szeregiem sankcyj pobierania wyższych od taryfy cen.

Mimo to nierzadko praktykuje się pobieranie za „szyfkarty" kwot nadmiernych, dochodzących do 115 dol. i wyżej za miejsce w międzypokładzie.

Fakty te nie są odosobnione i uprawiane są na wszystkich terenach „operacyjnych" kompanij, o czem świadczyły na statkach zażalenia Jugosławian, Czechosłowaków, Rumunów i t. d.

W jednej tylko partji emigrantów w ten sposób pokrzywdzonych Polaków było **szesnastu.**

Najcharakterystyczniejszym jednak jest fakt, że dla oczyszczenia się przed oficjalnemi czynnikami z zarzutu pobierania nadmiernych cen, **wystarczył list kompanji, stwierdzający... nieprawdziwość jednobrzmiących zeznań szesnastu poszkodowanych.**

F. Ran.

ŻYCIE RELIGIJNE

Nasze cele i obowiązki

KU RENESANSOWI IDEI ŚREDNIOWIECZA

W poszukuwaniu źródeł odrodzenia duchowego, myśl współczesna zwraca się coraz częściej i w formie coraz bardziej zdecydowanej, do epoki klasycznego średniowiecza (okres czasu od Grzegorza VII do drugiej połowy 13 wieku), w której idea Państwa Bożego, oraz nierozerwalnie złączone z nią ascetyzm i uznanie wszechświatowego władztwa Kościoła — przenikają umysłowość społeczeństw europejskich i stają się siłami, urabiającemi życie narodów.

Odnajdziemy tam całkowitą, krańcową antytezę życia współczesnego, **niezreścignione dotąd przykłady i wzory realizacji idei Królestwa Bożego na ziemi.**

Stamtąd jedynie czerpać winniśmy, o ile nie chcemy operować zawodnymi zawsze i na krótką metę działającymi półśrodkami.

Zasadniczą cechę poglądu średniowiecza, pisze Adolf Kliszewicz, autor kapitalnego studjum „Średniowiecze o teraźniejszości", — w przeciwieństwie do antycznego, stanowi wysunięcie na plan pierwszy transcendentalnych celów ludzkości dla której ziemskie bytowanie jest tylko szkołą, etapem przygotowawczym.

Wobec tego życie ziemskie nie przedstawiało dla średniowiecza wartości samo w sobie, lecz **wszystko w niem było rozpatrywane tylko pod kątem widzenia życia pozagrobowego**, a przeto głównym celem ludzkości i poszczególnych jednostek powinno być dążenie do duchowego doskonalenia się w myśl słów Chrystusa: „**Szukajcie najpierw Królestwa Bożego, a reszta będzie wam przydana**".

Chrześcijaństwo było dla średniowiecza nie doktryną teoretyczną tylko, przeznaczoną do świątecznego użytku, jak to jest w czasach nowych, ale nerwem i treścią całego życia.

Państwo, małżeństwo, stosunki rodzinne, praca, własność i wogóle wszystkie dziedziny życia ludzkiego są tu oświetlone nadziemskiem światłem i ujęte nie tyle z punktu widzenia celów ziemskich, ile z punktu widzenia stopniowego przeistoczenia stosunków ludzkich, by przygotować front pod transcedentalne Królestwo Boże.

Fundamentem, na którym wznosi się gmach światopoglądu średniowiecza, jest objawiona religja chrześcijańska oraz nieodłącznie związana z nią wiara w metafizyczne cele jednostki i ludzkości.

Droga do przeistoczenia natury ludzkiej prowadzi przez ascezę, i dlatego asceza stanowi podstawę całego nadprzyrodzonego gmachu Królestwa Bożego.

Asceza chrześcijańska, w przeciwieństwie do buddyjskiej, posiada charakter aktywny, przejawiający się w dążeniu do przeistoczenia świata, do wyrwania go z więzów grzechu, by złączyć go z Bogiem.

Taką była logika ascezy w stosunku do jednostki, a w stosunku do społeczeństwa opiera się ona na niewzruszonej wierze w słowa Chrystusa: „Szukajcie najpierw Królestwa Bożego, a reszta będzie wam przydana".

Do źródeł tych, do źródeł średniowiecza sięgnąć musimy, gdyż tego domaga się charakter choroby czasów współczesnych.

Przyczyny kryzysu są oczywiście wielorakie, ale pierwszą i zasadniczą jest ta sama choroba, na którą zginęły cywilizacje antyczne: naruszenie w życiu naszem koniecznej równowagi między duchem a ciałem, pewien przyrost tego wszystkiego, co nazwać możemy ogólnie „kultem ciała".

Gdy ludzkość antyczna wyzwalała się stopniowo od przewagi cielesności, by przez chrystjanizację wstąpić w okres uduchowienia, który osiągnęło punkt kulminacyjny w klasycznem średniowieczu, ludzkość nowożytna kroczy odwrotną drogą i przez dechrystjanizację pogrąża się coraz głębiej w cielesności i materji, a jednocześnie z tem, w przeciwieństwie do średniowiecza, dąży otwarcie do wyemancypowania się z pod zależności od Stwórcy świata i praw Jego.

Ludzie 19 wieku czcili jeszcze przynajmniej wyższość umysłową i mieli w poszanowaniu ludzi nauki, tj. czcili pewne wartości niematerjalne, niższe wprawdzie od zalet charakteru, lecz w każdym razie niematerjalne. Obecny zaś świat czci już wyraźnie tylko bogaczy, atletów, bokserów, gwiazdy filmowe i t. p., t. j. absolutne nicości duchowe, przystrojone w szaty z dolarów, w przeciwieństwie do średniowiecza, które czciło najwyższe wartości duchowe pod szatą nędzarza.

A jakie są rezultaty takiego stanu rzeczy.

Rozkłada się wszystko, małżeństwo, rodzina, państwo, a nawet ta dziedzina współczesnego życia, która stanowiła główną chlubę nowożytnych czasów, mianowicie kultura materjalna, zdaje się też ulegać stopniowo spustoszeniu: stają kopalnie i fabryki, zanika handel, szerzy się ogólny pauperyzm i nędza, jakby na potwierdzenie słów Chrystusa: „Kto bez Mnie gromadzi, rozprasza".

Właściwe cele świata, źródła jego prawdziwego szczęścia i sprawiedliwości społecznej wskazało nam średniowiecze.

Propagandzie sił wrogich przeciwstawić winniśmy propagandę ideałów „Civitatis Dei". Niech ta idea przenika i przygotowuje drogę renesansowi średniowiecza, t. j. pełnemu nawrotowi do ideologji chrześcijańskiej.

Żyjemy obecnie w zatrutej atmosferze, którą świat cały oddychał od czasów rewolucji francuskiej.

Hasła 18 i 19 wieku, który zaprzeczył istnieniu Boga i zdegradował człowieka, odbierając mu duszę nieśmiertelną, żyją wciąż w mentalności współczesnej, wpływaja na nasz stosunek do najżywotniejszych zagadnień życia i wieczności, pokutują w naszej podświadomości.

Walka z tragicznym spadkiem po wieku minionym, z jego mentalnością, to pierwszy nasz obowiązek.

W społeczeństwie, które jasno i bez zastrzeżeń zdawać sobie będzie sprawę, że obowiązkiem pierwszym i zasadniczym, jest praca nad podniesieniem wartości wewnętrznych człowieka, doskonałość etyczna i troska o zbawienie wieczne—w takiem społeczeństwie propaganda sił wrogich Kościołowi i wierze musi się załamać.

Skr.

Przed soborem

PRZYGOTOWANIA CERKWI PRAWOSŁAWNEJ W POLSCE

Jak donosi agencja Press, w niedługim czasie wznowione zostaną prace przedsoborowego zebrania Soboru Generalnego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego w Polsce. W związku z tem Metropolita Dionizy ogłosił odpowiednią ordynację wyborczą, zatwierdzoną przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. W myśl tej ordynacji członkami Soboru z urzędu są: metropolita Św. Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego w Polsce, biskupi diecezjalni i wikarjusze.

W skład soboru wchodzą z wyboru przedstawiciele kleru i wiernych, przyczem na 2 duchownych przypada 3 wiernych. Wybory są trzystopniowe i odbywają się w zgromadzeniach parafjalnych, dekanalnych i diecezjalnych. Prawo wybieralności przysługuje osobom wyznania prawosławnego, obywatelom polskim płci męskiej, mającym niemniej niż lat 30, które odbyły w danej parafji ostatnią spowiedź wielkanocną i znane są ze swej pobożności chrześcijańskiej.

Nie mogą wybierać ani być wybierani: niewykonujący chrześcijańskiego obowiązku spowiedzi i komunji św., osoby skazane wyrokiem za przestępstwa hańbiące i przeciwpaństwowe oraz znajdujący się pod śledztwem sądowem, osoby żyjące w konkubinacie, osoby ekskomunikowane i pozbawione godności duchownej, bądź na mocy wyroku sądowego lub dobrowolnego opuszczenia stanu duchownego.

Członkami Soboru z urzędu są rektorowie seminarjów duchownych krzemienieckiego i wileńskiego, zaś kolegjum wykładających na studjum teologji prawosławnej uniwersytetu warszawskiego wybiera z pośród siebie dwóch członków soboru

„PRAWDA KATOLICKA"

Przeciw propagandzie sekciarskiej

Pod redakcją ks. dr. Stefana G...lewskiego zaczął wychodzić w Radomiu miesięcznik, poświęcony walce z propagandą sekciarską w Polsce, p. t. „*Prawda Katolicka*".

Numer pierwszy tego wydawnictwa, poza artykułem wstępnym redakcji zawiera mniejsze i większe rozprawy następującej treści: Napomnienie św. Klemensa dla sekciarzy, Stanowisko Ojca św. w Kościele katolickim, Kim jest Hodur?, Obrazek z wystąpień hodurowców w Świeciechowie, Cmentarzy katolickich nie wolno bezcześcić.

Miesięcznik posiada charakter popularny, gdyż zadaniem jego jest przeciwdziałanie propagandzie sekciarskiej — nie zaś badanie tych ruchów.

Pożytecznemu przedsięwzięciu, życzymy powodzenia.

SEKCIARZE MIĘDZY SOBĄ

Organ hodurowców „Polska Odrodzona" donosi, że Faron, kierujący obecnie sektą, zawiesił w urzędowaniu „biskupa" Zawadzkiego z Zamościa, ponieważ ten, przez swe ambitne dążenia, popierał niemoralne pismo w Lesznie, poniżał kościół, usiłował rozbić seminarjum hodurowskie w Krakowie i przy pomocy rozagitowanych uprzednio kleryków opanował cały zakład.

Taż sama „Polska Odrodzona" wydała niedawno nie lepsze świadectwo obecnemu przewódcy sekty, zarzucając mu:

Złamanie konstytucji kościelnej przez usiłowanie zdobycia stanowiska „biskupa", usiłowanie rozbicia jedności organizacji kościoła i pisania demoralizujących listów, nieszanowanie uchwał synodu, nieskładanie rachunków, przywłaszczenie sobie urzędu skarbnika.

Zwołany wówczas sąd kościelny orzekł, że Faron nie jest godny i zdolny do piastowania urzędu administratora kościoła w Polsce ani wogóle jakiegokolwiek kierowniczego stanowiska.

Jak się okazuje, Faron niewiele robi sobie z wyroku sądu i nadal z Krakowa usiłuje rządzić rozpadającą się sektą.

BRONISŁAWA WŁODKÓWNA

Swój dom i swój człowiek

POWIEŚĆ

18)

— Dobra była pani i śliczna jak anioł nawet pan pan doktór patrzył w nią niby w ten święty obrazek.

Staliśmy właśnie przy okienku, na którem doktór wydobywał z apteczki kamforę do zastrzyku, zauważyłam więc, jak się gwałtownie zaczerwienił i pochylił głowę nisko nad skrzyneczką, aby ukryć zmieszanie.

W drodze powrotnej milczał i widziałam z jego ściągniętych brwi i zaciśniętych ust, że coś rozważa, nagle stanął i rzekł tonem stanowczym, którym widocznie chciał odebrać swoim słowom charakter przyjacielskiego zwierzenia:

— Nie miałem zamiaru pani tego mówić, ale obawiam się, aby pani nie tłumaczyła sobie błędnie i słów starej i mego zmieszania, które wywołały. Tak, to prawda, ja kochałem matkę pani, ją jedną w życiu, ale ona nie domyślała się tego nawet, gdyż w przeciwnym razie kazałaby mi natychmiast odejść. To była najczystsza i najsłodsza kobieta, jaką znałem.

Skurczył twarz, jak po przełknięciu gorzkiego lekarstwa i ruszył naprzód.

— Dziękuję panu, dziękuję, — szepnęłam bliska płaczu, — ja wprawdzie nigdy nie wątpiłam o niewinności mojej matki, ale rada jestem, że wiem nareszcie, jak to naprawdę było.

Stanął znowu i spojrzał na mnie z przestrachem.

— Nie rozumiem, dlaczegoby pani miała wątpić o niewinności swojej matki? Czyżby ojciec...

— Nie, nie, — zaprzeczyłam, — panna Oktawja nieraz zapewniała, że ojciec ufał bezwzględnie matce, a tylko podejrzewał pana, jak się okazało słusznie i już to obrażało jego dumę, że inny mężczyzna śmiał podnieść oczy na mamę. Mścił się za to na niej, a potem już całe życie na mnie.

— Jakto, za moje uczucie mścił się na niej i na pani i pani wiedziała, że mnie podejrzewał?

— Setki razy rozmawialiśmy o tem z panną Oktawją. Ojciec nie krył się z niechęcią do mnie, więc staraływmy się znaleźć jej przyczynę.

— Ależ to okropne, niech mi pani opowie wszystko.

Opowiedziałam i to, co mi było wiadome ze wspomnień Oktuni i to, co sama przeżyłam, a gdy doszłam do ostatnich czasów, do nadziei, którą się cieszyłam jeszcze tak niedawno i do rozpaczy po śmierci ojca, rozpaczy, że to nieporozumienie już nigdy nie będzie zażegnane, wybuchnęłam łkaniem. Wtedy doktór ujął mnie pod rękę i pociągnął w bok pustą miedzą. Doszliśmy do kamionki pod gruszą polną, na skraju leżało kilka dużych kamieni, doktór przesunął ręką po jednym z nich.

— Jeszcze nagrzany słońcem, — rzekł i posadził mnie, sam usiadł na drugim obok. Szlochałam chwilę, on milczał i ze schyloną głową wpatrywał się w trawę.

— Jedno mnie zastanawia w tem, co pani powiedziała, — rzekł wreszcie.

— Co? — wyszeptałam.

— Pania do rozpaczy doprowadza myśl, że nieporozumienie z ojcem już nigdy się nie skończy, a przecież pani jest wierząca, wszak prawda?

— Tak, i cóż z tego?

— Wierzy pani w życie pozagrobowe, wierzy, że dusza ojca istnieje i prawdopodobnie tajniki życia zna lepiej, niż my żyjący?

— Tak, — przyświadczyłam z zapartym oddechem.

— A więc pojęła pani wreszcie krzywdę, którą wyrządzała i matce i pani i jeśli kto teraz cierpi, komu należy się pociecha, to właśnie duszy ojca, a im więcej pani się martwi, tem duszy jego jest ciężej. Niech pani zrozumie, że wszystko złe miedzy wami już skończone, niech pani odetchnie nareszcie z ulga, a dla duszy ojca będzie to wyzwoleniem i wtedy nastąpi miedzy wami ostateczne pojednanie.

Nie zdołam ci wypowiedzieć tego, co sie ze mną działo w tej chwili. Nie wiem, czy więzień wyprowadzony na światło słoneczne po latach spedzonych w ciemnicy mógłby doznać wiekszego olśnienia. Brakowało mi tchu, nie mogłam mówić, ale moja twarz musiała wyrazić szczęście, które mnie przenikało, bo doktorowi stanęły łzy w oczach, uśmiechnał się radośnie, ujął mnie za ręke i głaszczac ją, szeptał:

— No co, już dobrze, już dobrze?

To mnie roztliwiło ostatecznie i znowu się roz-

— Niech pani się wypłacze, a potem już będzie

płakałam.

koniec smutkom, prawda?

(C. d. n.)

ŻYCIE GOSPODARCZE

Dlaczego spadł złoty?

MIARODAJNE WYJAŚNIENIE W SPRAWIE SYTUACJI NA RYNKU DOLAROWYM

Przemijająca zwyżka kursu dolara na naszym rynku pieniężnym tłumaczona jest przez czynniki fachowe okolicznością, że banknoty dolarowe są obecnie, jak co roku, poszukiwane przed świętami żydowskiemi. Pozostaje to w związku z licznymi przekazami amerykańskimi, napływającymi do Europy, a więc i do Polski, dla uboższej ludności żydowskiej od krewnych w Ameryce. Są to przeważnie przekazy na drobne odcinki dolarowe.

Wypłata tych przekazów w banknotach dolarowych powoduje co roku pewną zwyżkę kursu efektywnych dolarów.

Drugim powodem zwyżki kursu dolara w Polsce jest trwające w dalszym ciągu poszukiwanie dolarów w Niemczech, skąd fala ta dotarła i do Polski. W Niemczech popyt na dolary tłumaczy się wysoce niewyraźną sytuacją polityczną, wytworzoną jako rezultat wyborów do parlamentu Rzeszy. Jest rzeczą jasną, że dolary, poszukiwane w Niemczech, były również nabywane na zlecenie Berlina i w Polsce.

Przypomnieć należy wreszcie, że również w Rosji, wskutek gwałtownego spadku czerwońca popyt na dolary jest bardzo znaczny, co nie może pozostać bez pewnego wpływu na kurs dolarów w Polsce, skąd dolar przemycany jest w znacznych ilościach do Rosji i przechowywany przez ludność pasa pogranicznego.

W Banku Polskim poinformowano Agencję Press, że nasza instytucja emisyjna całkowicie panuje nad sytuacją. Bank Polski jest przygotowany na zupełne pokrycie zapotrzebowania dolarów gotówkowych na rynku krajowym. Bank Polski posiada nadal bardzo silną pozycję, gdyż pokrycie kruszcowo - walutowe złotego wynosi 58 proc., pomimo odpływu w ostatnich dekadach walut obcych. Wszelkie zatem obawy, co do zwyżki kursu dolara nie mają żadnego, najmniejszego realnego uzasadnienia.

Należy zaznaczyć, że wobec oddziaływania kursów berlińskich na krajowy rynek pieniężny, nie może nastąpić w Polsce znaczne obniżenie kursu dolara w porównaniu z kursem berlińskim, gdyż groziłoby to wyzyskaniem sytuacji przez sfery giełdowe berlińskie, które wykupiłyby w Polsce odrazu tańszy materjał dolarowy.

Jest godnem uwagi, że w bankach, obsługujących klijentelę ziemiańską i wielkiego przemysłu, nie dało się odczuć żadne zaniepokojenie w związku z przemijającą zwyżką kursu dolara. Natomiast dzielnica kupiecka w Warszawie oraz sfery drobnych urzędników wykazały pewne zaniepokojenie i starały się za wszelką cenę nabyć dolary gotówkowe.

LEKCEWAŻENIE GŁODUJĄCEGO NARODU

WOJNA MĄCZNA SOWIETÓW Z ANGLJĄ

W dalszym ciągu alarmowych artykułów zwracających uwagę na „dumping" sowieckiej mąki pszennej z Anglji, dzienniki angielskie piszą, że:

„Jedynym środkiem skutecznej walki z sowiecką inwazją mączną jest nabywanie tylko angielskiego chleba. Konsument angielski nie powinien przykładać ręki do roboty zamachowej na pszenicę angielską.

Nie zapominajmy, że zaledwie przed 8 laty, społeczeństwo angielskie było poprostu atakowane wezwaniami o pomoc i ratunek głodujących miljonów dzieci — ofiar „wygłodzonej Republiki Sowieckiej". W odpowiedzi na ten apel do serc rząd brytyjski i społeczeństwo złożyły na fundusz akcji przeciwgłodowej w Sowietach przeszło 100 tys. funtów szterlingów.

Dzisiaj, gdy głód w Rosji stał się nie mniej wielką plagą jak przed 8 laty, rząd sowiecki nie wahał się wszcząć wojny mącznej z Wielką Brytanją, rzucając na rynki angielskie olbrzymie ilości mąki pszennej po sztucznie zniżonych cenach, ze szkodą przedewszystkiem i krzywdą głodujących mas własnego narodu, który w ten sposób lekceważy cynicznie dla wykonywania swych szalonych zamysłów niszczycielskich porządku światowego.

Sowiety częściowo osiągnęły swój cel, dezorganizując w ten sposób, niektóre zbożowe rynki światowe. Są one tak dalece w pogoni za pieniądzem, że obniżają często znacznie poniżej przeciętnej ceny swoje oferty zbożowe. Wiele mąki sowieckiej znajduje się już w drodze do Anglji z portów czarnomorskich. Mąkę tę lub ziarno, władze sowieckie sprzedają na podstawie konosamentów (listów przewozowych), t. zn. że towar nie jest wysyłany do określonych odbiorców lecz ewentualnie do agentur handlowych sowieckich. Towar taki może więc być sprzedawany po cenach, których żadna konkurencja nie wytrzyma.

Obecnie pszenicę sowiecką sprzedają w Anglji nie wyżej jak po 30 szylingów za ćwierć, t. j. ze stratą pewną 25 szylingów na ćwierci wedle kalkulacji rolnictwa krajowego. Przytem niema żadnej pewności, że Sowiety i tej ceny nie obniżą.

O pieniądze polskie w Sowietach

Przybył do Warszawy znany adwokat nowojorski, p. Charles C. Pierce. Celem przybycia p. Pierce'a do Warszawy jest wystąpienie na terenie amerykańskim w imieniu wszystkich obywateli polskich, którzy posiadali wkłady pieniężne w odziałach petersburskim i moskiewskim National City Bank of New York, jak również polisy ubezpieczeniowe w towarzystwach asekuracyjnych amerykańskich New York Life Insurance Corp. i Equitable Insurance Corp. w New York, które miało oddziały w miastach b. imperjum rosyjskiego.

P. Pierce zatrzymał się w hotelu Europejskim.

GIEŁDA

WALUTY

Dolary Stanów Zjedn. 8.94½; fanki franc. 35.05½; funty angielskie 43.36¾.

DEWIZY

Holandja 359.45; Kopenhaga 258.80; Londyn 43.36¾; Nowy Jork 8.912; Nowy Jork (kabel) 8.922; Paryż 35.05½; Praga 26.47¼; Szwajcarja 173.12½; Stokholm 239.70; Wiedeń 125.93½.

Tendencja niejednolita, obroty średnie. Urzędowy kurs dolara różny. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.95. Rubel złoty 4.79. Gram czystego złota 5.9244.

PAPIERY PROCENTOWE

4 proc. poż. inwestycyjna 111.00; 5 proc. konwersyjna 55.50; 10 proc. poż. kolejowa 103.50 — 103.75 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (161.68); 8 proc. oblig. Banku gosp.kraj. 94.00 (161.68); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. i 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00 (161.68); 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. 88.50 (w proc.); 4½ proc. L. Z. ziemskie 55.75; 5 proc. L. Z. Warszawy 57.00; 4½ proc. L. Z. Warszawy 53.00; 8 proc. L. Z. Warszwy 73.75 — 74.50; 8 proc. L. Z. Łodzi 68.00 — 68.25; 10 proc. Siedlec 79.25.

AKCJE

Bank Polski 164.00 — 163.00 — 163.50: Elektr. Dąbrow. 42.50; Ostrowiec 54.00; Klucze 73.00; Spirytus 22.00.

Z pożyczek państwowych mocniejsza 10 proc. kolejowa, słabsza 4 proc. premjowa inwestycyjna. Dla listów zastawnych tendencja przeważnie mocniejsza, dla akcyj — niejednolita.

ZBOŻE

POZNAŃ: Żyto 18.50 — 18.75, pszenica 27.25 — 29.00, jęczmień browarowy 26.00 — 28.00, przemiałowy 19.00 — 21.50, owies 17.00 — 19.00, mąka żytnia 65% 30.00, pszenna 65% 48.00 — 51.00, otręby żytnie 12.00 — 13.00, pszenne 14.75 — 15.75, pszenne grube 16.50 — 17.50, rzepak 47 — 49. groch Wiktorja 33—38, słoma luźna 2.40 — 2.70, siano luźne 7.25 — 8.00, prasowane 8.40—9.40. Usposobienie słabsze.

GRODNO: Żyto 15.50 — 16.50, pszenica 25 — 26, jęczmień na kaszę 15 — 16, gryka 22 — 23, groch polny 21 — 22, Wiktorja 28 — 32. Tendencja spokojna.

Walne zebrania

Dnia 20. Florida sp. akc. w Warszawie o 17 lok. ski ul. Żytnia 22.

Kujawy cukrownia o 10 hotel Basta w Inowrocławiu.

Wierzchosławicka cukrownia nadzwycz. o 16 lok. fabryczny.

Trzebinia — Skawce kolej lokalna zebr. o 10 w Krakowie pod Baranami.

Dnia 22. Zjedn. polscy przemysłowcy metalowi sp. akc. nadzwycz. o 19 lok. ski ul. Traugutta 4.

Dnia 23. Schocht przem. tłuszczowy sp. akc. nadzwycz. o 17 lok. zarz. ul. Nowy Zjazd 1.

Natalin zakł. garbar. w Grodzisku nadzwycz. o 17 kanc. notarj. Hübnera ul. Kapucyńska 6.

Laokoon zakł. chem. we Lwowie o 19 lok. Izby Handl. - Przemysł.

Ostrówek warsztaty mechan. nadzwycz. o 18 biuro zarz. w Ostrówku.

Dnia 24. Zakrzówek cukrownia nadzwycz. o 17 biuro zarz. ul. Chmielna 32.

Babino - Tomachowska cukrownia o 16 lok. zarz. jak wyżej.

Józef Richter zakł. włók. w Łodzi nadzwycz. o 15 ul. Ks. I. Skorupki 6

Dnia 25. Zakl. chemiczne w Częstochowie nadzwycz. o 17 w Warszawie ul. Piękna 39.

Wiepofana wielkopolska odlewnia w Poznaniu nadzwycz. o 18 lok. zarz. ul. Dąbrowskiego 81.

Z teatrów

TEATR NARODOWY

„GŁUPI JAKUB", komedja w 3 aktach Tadeusza Rittnera.

Z uznaniem powitać należy wznowienie po wielu latach „Głupiego Jakuba" na naszej pierwszej scenie. Walory tej sztuki Rittnera są pierwszorzędne a w porównaniu z większością sztuk autorów polskich, napisanych w ostatnich czasach jest ona prawdziwym brylantem wobec sztucznych kamieni.

Akcja toczy się tu w środowisku „przedwojennym", ale. Bogiem a prawdą, pomimo kataklizmu światowego, jakiśmy przeżyli, i dziś jeszcze łatwo odnaleść i takiego szambelana, stetryczałego prowincjonalnego samoluba, wierzącego w potęgę swego bogactwa i całe jego otoczenie.

„Głupi Jakub" jest „głupi" dlatego, że sam jeden wśród całej tej „mądrej" ludzkiej menażerji — jest człowiekiem uczciwym, niezdolnym do kłamstwa. Mógł tak łatwo zostać legalnym spadkobiercą Szambelana, jako jego rzekomy nieprawy syn, mógł pozyskać bogactwo i rękę ukochanej Hani, ale nie chce grać komedji kłamstwa, nawet nie przypuszcza, że można było postąpić inaczej, niżli postąpił. Nie zrozumie też nigdy że i sam Szambelan, pomimo niechęci do swego wychowanka, a domniemanego syna, — chciał właściwie wierzyć w kłamstwo, narzucone mu przez doktora rzeczywistego ojca „głupiego" Jakuba, przez oszusta, chcącego kłamstwem i podstępem zapewnić synowi przyszłość... Nie widzi, że dziwak Szambelan czuje się wprost pokrzywdzony ujawnieniem prawdy przez Jakuba, który przypadkiem wydobył ją z ust matki.

Ciekawą jest psychika Hani, córki woźnicy folwarcznego, wychowanej i wykształconej jak „pańskie dziecko" przez fantazję pana Prezesa i jego córki. Marta kocha Jakuba z całą siłą żywiołowego swego chłopskiego temperamentu, ale jednocześnie ma w sobie chłopską żądzę bogactwa. Woli zburzyć swe szczęście osobiste, złamać swe serce, ale nie wyrzeknie się materjalnego dostatku. Dlatego zostaje żoną Szambelana. A przecież zdawało się, że w dziewczynie tej tkwią pierwiastki duchowe wyższego porządku.

Emerytowany porucznik Teofil, szwagier Szambelana, to karykatura człowieka. Głupota tego osobnika przedziwnie się łączy z jego brakiem ambicji i lenistwem. Marta, jego żona, marznąca w lipcu i obawiająca się słońca, to natura płaska, pozioma i przebiegła.

Gdy się postawi obok Hani, tę parę krewniaków Szambelana, doktora, matkę Jakuba, Katarzynę i dla dekoracji szanowną rodzinę Prezesa - sąsiada, — widz nie bez pewnej sympatji zaczyna patrzeć na centralną postać sztuki — zgryźliwego potentata wioskowego.

Człowiek ten nie jest cnót wzorem, jest przykry, niemożliwy w obcowaniu z ludźmi, ale czy ci, otaczający go ludzie nie okłamują go ustawicznie, nie dybią w ten lub inny sposób na jego mienie, nie zatruwają mu każdej chwili życia pod stępem swym i głupotą?

Rozwój akcji i sama architektonika sztuki — to dzieło mistrza, znawcy sceny i artysty żywego słowa.

W roli Szambelana wystąpił Mieczysław Frenkiel i zagrał ją z ogromnem przejęciem się i nieporównanym mistrzowstwem. Frenkiel, rzec można, wcielił się w Szambelana i tak umiał podkreślić cechy ludzkie w tej niezbyt moralnie ponętnej osobistości, iż widz zaczął w końcu traktować ją życzliwie.

P. Gorczyńska była wymarzoną Hanią. Wdzięk i świadoma celów artystycznych gra złożyły się na całość świetną. Ani jedno słowo, ani jeden gest nie były zmarnowane.

Jakub w interpretacji p. Wawrzeckiego był postacią żywą i dobrze przemyślaną. To samo powiedzieć można o Teofilu, odtworzonym przez p. Justiana.

Inni artyści — byli już znacznie słabsi. P. Broniszówna miała rolę wogóle nieodpowiednią rodzajowi swego talentu, p. Horwatt, o ile się zdaje, nie odczuła, iż rola Katarzyny ma w sobie bogatą treść, którą dopiero talent aktorski wydobyć może na powierzchnię.

Sztukę wyreżyserował świetnie Józef Śliwicki. Dekoracje Wincentego Drabika i efekty świetlne były na wysokim poziomie.

L. R-ski

WŚRÓD WYDAWNICTW

Nr. 17-ty dwutygodnika *„Kobiety w Świecie i w Domu“* przynosi następujące artykuły: „Na codzień“ (strój do biura i pracy), „Oświetlenie“, „Jak zbierać i przechowywać owoce“, „Przepisy gospodarskie“, „Migawki odpustowe“, „Gość w dom — Bóg w dom“, „Ewolucja kobiety chińskiej“, „Punktualność“, „Niedole“, „Kłopoty pana Stasia“ (nowela), Dział „Między nami“ oraz liczne ilustracje do artykułów i modele mód sezonowych uzupełniają numer.

Nr. 17-ty dwutygodnika *„Dziecko i Matka“* przynosi m. in.: M. Benisławska „Autorytet wobec małego dziecka“, J. Prażmowska „Nie skracajmy dzieciom wakacyj“, J. Hukiertowa „Matka a wychowawczyni“, Dr. K. Pożaryska „Owoce“, Dr. H. Nowicka - Popaczowa „Pierwsze próby siadania i chodzenia“, Dr. F. Łuniewska „Poród“.

Numer uzupełniają „Ważne drobiazgi“, „Rodzice między sobą“, „Mody dziecięce“, odpowiedzi Redakcji oraz liczne ilustracje.

Ukazał się Nr. 18 dwutygodnika *„Młoda Matka“*. Artykuł wstępny Dr. S. Popowskiego omawia „O czem należy pamiętać po powrocie do miasta“. Dalej Dr. J. Wiszniewski w Cyklu „Cechy zdrowego niemowlęcia“ omawia skórę niemowlęcia i zachowanie się i psychikę zdrowego niemowlęcia. „O dziecku bojaźliwem“ mówi L. Ron. W dziale „Rady praktyczne“ mamy szereg artykulików o tem jak zająć dziecko i jak można w domu taniemi środkami przygotować dla niego zabawki.

„Oszczędność energji“ — oto hasło pod którem M. Benisławska w artykule 37-go numeru *„Bluszczu“* rozwija system panowania nad sobą i umiejętnego skierowania swej energji we właściwe łożysko. Z. Reutt - Witkowska kreśli ciekawe wrażenia ze zjazdu astronomicznego w Budapeszcie i z Wystawy Higjeny w Dreźnie, „Week - end nad Bugiem“ M. Dobrowolskiej i feljeton Putiatycz - Surynowej p. t. „Baj... baju“, ostro krytykujący plotkarstwo kobiece i męskie, wreszcie recenzje z książek i z teatrów uzupełniają bogato ilustrowany dział literacki.

Nr. 37 tygodnika *„Kobieta Współczesna“* przynosi m. in. artykuł p. t. „Nasze postulaty w sprawie realizacji ogrodów dziecięcych w Polsce“ Działalność Komitetu Opieki nad mieszkańcami Osiedli miejskich“ omawia H. Boguszewska w art. „Osiedle“

WOJ. POMORSKIE

GRUDZIĄDZ

Pan Timm i pan Treviranus. — Na posiedzeniu Sejmiku powiatowego w starostwie grudziądzkiem dnia 11 b. m. zaszedł niesłychany fakt prowokacji, dowodzący, że polscy obywatele narodowości niemieckiej zupełnie jawnie solidaryzują się z ideą odwetową.

Otóż podczas głosowania nad rezolucją, wniesioną przez polskich członków Sejmiku przeciw zakusom niemieckim na całość państwa polskiego, właściciel ziemski Artur Timm z Okonina, Niemiec, głosował manifestacyjnie przeciw tej rezolucji, solidaryzując się z prowokatorami niemieckimi.

Timm jest podchorążym wojsk polskich. Zapewne władze wyciągną odpowiednie wnioski, ażeby raz na zawsze położyć kres wybrykom hakatystów.

„MORSKIE OKO“ OBNIŻA CENY BILETÓW!

Dyrekcja teatru „Morskie Oko“ ulegając prośbom swoich sympatyków i pragnąc umożliwić obejrzenie swoich widowisk szerokim sferom publiczności teatralnej od dnia premjery rewji inauguracyjnej „Parada gwiazd“ obniża znacznie ceny biletów.

W ten sposób teatr „Morskie Oko“ mimo ogromnych kosztów wystawy i nie bacząc na jedyny w stolicy zespół ulubieńców publiczności z Zulą Pogorzelską i Kazimierzem Krukowskim na czele staje się przybytkiem taniej i godziwej rozrywki, co niewątpliwie będzie przyjęta przez wszystkich z prawdziwą radością

Przez pomorskie drogi

ARCHAICZNOŚĆ CZY BIEDA.—URYWEK ROZMOWY. — ŻYDZI W GRUDZIĄDZU. — ŻALE KUPCÓW. — PRZEMYSŁ. — MALEŃKI KIEŁBIK

IV.

Po Toruniu, który kokietuje swoją wielkomiejskością, — Grudziądz, szeroko rozbudowany, na pozór większy, strzelający dość gęsto kominami fabryk, robi wrażenie spokojniejsze, senniejsze, cichsze. Jest więcej archaiczny, a w gruncie rzeczy podobno — biedniejszy.

Tak przynajmniej grudziądzanie powszechnie o tem mówią. Odbija się to dość wyraźnie i na życiu zewnętrznem, żadne siesty kawiarniane nie mają tego rozmachu co toruńskie, a wieczorem w prześlicznym hotelu „Królewski dwór" w jego pięknych salach restauracyjnych — pusto...

Grudziądz robi bokami...

Nie zapomnę scenki, która utkwiła mi głęboko w pamięci: przez plac Wolności maszeruje sobie dwóch takich smyków po 8 — 9 lat i naraz słyszę urywek rozmowy.

— Teraz trzeba oszczędzać, bo nam wzięli wszystkie pieniądze za podatki, więc jest bieda...

I brzmi to w tych dziecinnych ustach tak poważnie, że ta bieda w tej interpretacji robi większe wrażenie, jak lamenty i narzekania kupców.

A ci narzekają nie na żarty.

Miasto nie posiada tego przypływu zzewnątrz co naprz. Toruń, pozostawione jest samo sobie, więc wszyscy bez wyjątku trzymają się ostatkiem sił, tymwięcej, że mamy poważną konkurencję niemców, no i żydów też nam nie brak — opowiada mi jeden z kupców grudziądzkich.

— Żydów!?

— Tak, żydów. Jest ich sporo, zewnętrznie zasymilowali się, przystosowali do warunków, niemniej jednak potrafili wystawić do wyborów własną swoją listę. Jeśli pan dorzuci do tego konsolidowanie się niemców, ich wspólność celów i oparcie, jakie mają w swoich bankach i instytucjach finansowych, to sytuacja kupiectwa polskiego na tym tle nie wygląda bynajmniej różowo.

— No, ale macie przemysł, sporo fabryk, ruch gotówkowy...

— E, proszę pana, przemysł istotnie jest, ale też boryka się ostatkiem sił. Część fabryk nie pracuje zupełnie, część robi ale tylko częściowo. U nas bezrobocie to wcale nie bagatela — i to nie pod jednym względem: pan wie, że do pustego żołądka najlepiej trafiają wszelkie argumenty, no a tych, którzy się o to starają, też nam nie brak. Komunizm kolportowany do nas via Gdańsk mógłby coś o tem powiedzieć...

Chodzę po mieście i obserwuję. Może mój kupiec, którego posądzam o pesymizm, ma rację: niemczyzny po sklepach, na ulicy, w kawiarni słyszy się znacznie więcej niż w Toruniu, czy naprz. w Bydgoszczy. Kominy fabryczne istotnie nie kłębią się pióropuszami dymów, a na krańcach, tak samo jak wie czystych jak śródmieście, obserwuje się sporo postaci snujących się, jak widać, bezczynnie...

Schodzę ślicznemi uliczkami ku Wiśle, na teren młynów i wyładunku. Obserwuję jakiegoś wędkarza, który beznadziejnie, raz poraz zarzuca pławik na wodę. Nad cichy, senny brzeg dolatuje z pobliskiego młyna turkot wozów, gwar ludzki i monotonny huk maszyn.

— Robota kipi — rozpoczynam rozmowę.

— Ee... co to za robota! Dzień dwa — i już. O, i ja sam — widzi pan — ryby łapię. Fabryki stoją, bezrobotnych kupa, a do robót miejskich tłok, większy niż w kościele. Zresztą co to za roboty, na taką masę narodu — psu mucha! A drożyzna, panie, fest!

Przerwał, bo ryba zaczęła brać przynętę. Po chwili wyciągnął maleńkiego kiełbika i schował staranie do woreczka.

— Łapię dla dzieci na kolację.

Odchodzę i myślę, że nie bardzo te dzieci najedzą się maleńkiemi kiełbikami z Wisły...

C. X. J.

JEDYNA ODPOWIEDŹ NIEMCOM

7 POSŁÓW NIEMIECKICH WYSZŁO Z WIELKOPOLSKI I POMORZA TYLKO DZIĘKI ROZBICIU GŁOSÓW POLSKICH. — TWÓRZMY WSPÓLNE, PONADPARTYJNE LISTY POLSKIE.—

(Korespondencja własna).

Żywiołowe manifestacje, zaznaczające nasze zdecydowanie obrony całości Polski przeciwko zakusom niemieckim, nie miałoby istotnego znaczenia, jeśliby w ślad za niemi nie miał pójść czyn. Zrozumieli to doskonale ludzie dobrej woli i zainicjowali przedłużenie zsolidaryzowania się w manifestacjach na taką samą jednomyślność przy wyborach listopadowych, któraby się wyraziła w wystawianiu we wszystkich okręgach Wielkopolski, Pomorza i Śląska wspólnych list polskich.

Tego rodzaju akcja, ześrodkowana w bezpartyjnym Związku Obrony Kresów Zachodnich, byłaby najlepszą odpowiedzią na grabieżcze tendencje pruskie.

Nie włączając narazie Śląska, który innego wymaga opracowania ze względu na specjalne tamtejsze warunki i wzajemne stosunki polsko - niemieckie, pomyślano przedewszystkiem o Wielkopolsce i Pomorzu, skąd przy ostatnich wyborach przeszło aż 7 posłów niemieckich tylko dzięki rozbiciu społeczeństwa polskiego na grupy i grupki.

Sprawa zjednoczenia się Polaków zachodniej Polski wobec groźnego niebezpieczeństwa niemieckiego weszła już na najlepszą drogę, — zebrania inicjatorów i zwolenników zgody społeczno - narodowej odbywały się z widocznem zainteresowaniem coraz szerszych kół, aż tu, jak grom z jasnego nieba spada wieść o aresztowaniach!

Czy trzeba komukolwiek dowodzić, że fakt ten, zwłaszcza w łączności z szeregiem innych, mógł nie zniszczyć wątłego, zaledwie kiełkującego ziarna zgody i solidarności narodowej? Jeden z najbardziej zrównoważonych uczestników konferencji, która wypadła właśnie zaraz po ukazaniu się złowróżbnej wieści, słusznie zauważył:

— Czy możemy radzić o czemkolwiek pozytywnie, jeżeli każdej chwili ja i większość z pomiędzy nas zagrożona jest porwaniem i uwięzieniem?

Ale dobry żołnierz do ostatku nie traci nadziei w zwycięstwo! To też, choć wiatr od stolicy przyniósł nam bardzo smutne, niepokojące wieści, ludzie dobrej woli jeszcze się narażają, jeszcze walczą o wielką sprawę wspólnych list polskich, jeśli nie na całym obszarze Wielkopolski i Pomorza, to przynajmniej w tych okręgach rzeczonych województw, z których wybrano 7 Niemców. I jeśli to wielkie dzieło dojdzie do skutku, — jeśli nowy jakiś podmuch lodowaty nie zmrozi znów wysiłków, czynionych dla ratowania Państwa w najsilniej atakowanym obecnie punkcie, to osiągniemy natenczas najwspanialsze zwycięstwo, bo nad naszemi własnemi ambicjami, nad samolubstwem partyjnem — nad duchem niegody! Wtedy ani jeden Niemiec nie wejdzie do naszych ciał prawodawczych z dzielnic zachodnich — Niemcy zaś z za kordonu będą mieli nie słowa już, ale dowód realny, że wobec niebezpieczeństwa umiemy się jednoczyć.

Z KINOTEATRÓW

Kinoteatr „STYLOWY". „Rewja Hollywoodu".

Już sam tytuł poprostu i uczciwie uprzedza nas o tem, czego się mamy spodziewać. Uczciwie, powiadam, bo ostatniemi czasy zdarzało mi się nieraz pójść do kina i trafić... na operetkę lub rewję. Najgorzej zaś było gdy zmieszano te oba rodzaje, usilując w nas wmówić, że to film. Tu przynajmniej wiemy o co chodzi.

„Rewja Hollywoodu" pod względem przepychu wystawy jest iście amerykańska, to znaczy stanowi jeszcze jeden rekord ojczyzny rekordów. Uwagę naszą jednak zajęły przedewszystkiem dwa, czy trzy obrazki, które jeszcze raz dowiodły iż kino, posiada tak bogaty i wyrazisty język własny i tak pełen najszerszych możliwości, że nawet rewję, przy prawdziwym wysiłku twórczym potrafiłoby przekształcić na sztukę ekranu.

Pierwszy z tych doskonałych pomysłów inauguruje rewję i polega na kombinacji pozytywu z negatywem w pochodzie girlsów. Drugi, to numer, w którym smugi deszczu, pejzaż uproszczony, taniec dziwnych korowodów, zdwojenie w olbrzymiem lustrze wody — splatają się w całość już o posmaku niesamowitości.

Cóż jeszcze? aha, Buster Keaton jako wspaniała bajadera, w tańcu z wężem na dnie morza.

Dlaczego reszta rewji poziomem daleko odbiega od tych paru świetnych drobiazgów, czy autorom jej zbrakło dowcipu? Nie zdaje nam się; od wymyślenia kawałów są przecież specjaliści, a skoro raz znaleziono drogę, można było po niej iść dalej. Widocznie jednak publiczność amerykańska woli takie „prawdziwe" rewje, więc poco się wysilać.

Na przynętę zademonstrowano jeszcze z tuzin znanych gwiazd i specjalnie dla nas Ordonkę. Zapowiadacz Hanusz swoją grą budziłby zapewne furorę na Kercelaku.

W. P.

WOJ. WILEŃSKIE

WILNO

Aresztowanie emisarjusza komitetu z instrukcjami wyborczemi. — Na odcinku Iwieńce patrol K. O. P'u aresztował podejrzanego osobnika, usiłującego nielegalnie przekroczyć granicę z Z. S. S. R. do Polski.

Przy aresztowanym znaleziono trzy fałszywe paszporty na różne nazwiska oraz znaczną ilość instrukcyj adresowanych do partji komunistycznej w Polsce.

Pomiędzy instrukcjami jest kilka odnoszących się do akcji wyborczej. Organizacje komunistyczne zakordonowe instruują w przesyłanych wskazówkach szczegółowo kierowników organizacyj komunistycznych w Polsce na temat techniki prowadzenia konspiracyjnej akcji wyborczej i zapowiadają przesyłkę funduszów na propagandę natychmiast po zakończeniu wyborów w Niemczech, gdyż obecnie fundusze są tam skierowane.

ŁÓDŹ

Zjazd esperantystów. — W dniu 20 b. m. odbędzie się w Łodzi IV-ty wszechpolski kongres esperantystów. W czasie kongresu odbędzie się odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci twórcy esperanta, Zamenhofa.

WOJ. WARSZAWSKIE

PŁOCK

25-lecie strajku szkolnego. — Komitet obchodu 25-lecia Strajku Szkolnego w Płocku, podaje do wiadomości wszystkim, którzy brali udział w strajku szkolnym w Płocku, by zechcieli przyjechać na dzień 21 września r. b. na wyżej wspomniany obchód.

Aczkolwiek zaproszenia na powyższy Zjazd zostały rozesłane, jednak nie wszystkie adresy kolegów Komitetowi były znane. Zbiórka dnia 21 września r. b. o godz. 9-ej rano w gimnazjum im. Małachowskiego w Płocku.

RADOM

Gorszące przedstawienia. — Województwo kieleckie objeżdża łódzki teatr i wystawia niemoralną sztukę „Cjankali"". Na przedstawienia spieszą przedewszystkiem żydzi, ale są niestety i katolicy. W Radomiu katolickie społeczeństwo na odczycie w Corso o cudach w Lourdes pochwaliło protest przeciwko dalszemu wystawianiu tej sztuki. Dyrekcja teatru pragnąc tylko zarobić, nic sobie z tego nie robi, ale już ogłosiła to przedstawienie w innych mniejszych miasteczkach woj. kieleckiego. Katolickie społeczeństwo winno bojkotować tę ohydną sztukę.

WOJ. KRAKOWSKIE

KRAKÓW

Tajemnicze włamanie. — W nocy z dnia 16-go na 17-go b. m. włamali się nieznani sprawcy do biur starostwa w Pilźnie, woj. krakowskiego.

Złoczyńcy dostali się do biur przez okno i rozpruli szafę żelazną z aktami „mob", przyczem zamek szafy uszkodzili w ten sposób, że nie zdołano jej narazie otworzyć i nie stwierdzono, czy i jakie akta sprawcy włamania skradli.

Następnie złoczyńcy przeszli do gabinetu starosty, gdzie z podręcznej kasetki, po wyłamaniu zamka zabrali 124 zł, a nadto otworzyli szafę, w której przechowywano blankiety paszportowe domowego wzoru.

Na miejsce popełnionego przestępstwa wyjechał bezzwłocznie naczelnik wydziału wojskowego województwa krakowskiego oraz naczelnik urzędu śledczego z wywiadowcami i psem policyjnym.

WOJ. LUBELSKIE

TOMASZÓW

Poprawa sytuacji. — W ostatnim tygodniu dała się zauważyć w przemyśle włókienniczym Tomaszowa Mazowieckiego bardzo znaczna poprawa w związku z rozpoczętą przez większość zakładów produkcją na sezon zimowy. W tygodniu ubiegłym przyjęto do pracy 110 bezrobotnych.

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach wyjeżdża delegacja łódzkiej Izby Przemysłowo - Handlowej w liczbie 10-ciu osób z prezesem Robertem Gayerem na czele, celem zwiedzenia Targów Północnych w Wilnie.

ŻYCIE STOLICY

NOWE ZNACZKI POCZTOWE

Min. Poczt i Telegrafów przygotowało nową edycję znaczków pocztowych z okazji przypadającego w roku bieżącym 100-letniej rocznicy powstania listopadowego. Znaczki te wypuszczone zostaną w obieg w pierwszych dniach m. listopada. Wydano znaczki wartości 5 gr., 15 gr., 25 gr. 80 gr. Na znaczkach umieszczono symboliczny rysunek przedstawiający dwóch żołnierzy idących do ataku, w środku zaś białego orła o rozpostartych skrzydłach.

ZASIŁKI DLA BEZROBOTNYCH

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komisji finansowej zarządu głównego funduszu bezrobocia. Stwierdzono, że wobec zwiększenia dni pracy w najpoważniejszych gałęziach przemysłu, jak np. w przemyśle tkackim, w miesiącu nadchodzącym z zasiłków korzystać będzie tylko 67.000 bezrobotnych. Na cel powyższy preliminowano 5.815.800 zł. Uchwalono wystąpić do Zarządu Głównego o przedłużenie okresu zasiłkowego do 17 tygodni dla bezrobotnych w okręgach warszawskich, łódzkim, Zagłębia Dąbrowskiego i Górnego Śląska. Pozatem zdecydowano wciągnąć na listy zasiłkowe 10 większych zakładów hutniczych górnośląskich, gdzie robotnicy nie mieli dostatecznej ilości dni pracy wymaganych przy zasiłkach.

ZJAZD PRACOWNIKÓW WIĘZIENNICTWA

W dniach 18, 19, 20 i 21 września b. obradować będzie w Warszawie XII Zjazd Delegatów Związku Pracowników Więziennych.

Obrady poprzedzi nabożeństwo w kościele św. Augustyna (ul. Dzielna). W drugim dniu Zjazdu t. j. 19. b. m. ks. kanonik Niemira w tymże kościele odprawi nabożeństwo żałobne za poległych i zmarłych członków Związku. Na Zjeździe poruszone będą nietylko sprawy czysto zawodowe, lecz i sprawy samopomocy oraz oświatowe i wychowania fizycznego.

W urzędach

Minister Rolnictwa Janta - Połczyński wyjeżdża w sobotę bieżącego tygodnia przez Wiedeń do Rzymu. P. Minister udaje się na konferencję przygotowawczą do konferencji międzynarodowej rolniczej, która odbędzie się w przyszłym roku na wiosnę w Instytucie Międzynarodowym Rolniczym w Rzymie.

Dnia 17 b. m. odbył się w Ministerstwie Kolei pod przewodnictwem pana min. inż. Kühna i z udziałem p. wicemin. Czapskiego, zjazd prezesów 9 dyrekcji i dyrektorów wszystkich departamentów Ministerstwa Komunikacji oraz naczelników wydziałów samodzielnych. Tematem narad były wyniki dotychczasowe okresu robót na P. K. P. oraz przygotowanie projektu robót na okres zimowy 1930-31.

Bawi w Warszawie konsul generalny RP w Jerozolimie, dr. Tytus Zbyszewski.

Jaka będzie pogoda?

Dziś zachmurzenie umiarkowane, rankiem mglisto, potem z możliwością opadów na zachodzie. Dość ciepło. Słabe wiatry miejscowe.

„CENTRALA" FAŁSZYWYCH PIECZĘCI

WYKRYTA I ZLIKWIDOWANA PRZEZ POLICJĘ. — 200 OSÓB ZAOPATRZYŁA W FAŁSZYWE PASZPORTY

Od dłuższego czasu władze wojskowe i policyjne zwróciły uwagę na dziwne znikanie z terenu Polski młodych mężczyzn na kilka dni przed powołaniem ich do poboru. Wszelkie poszukiwania wdrożone za zbiegłymi nie odniosły skutku, ustalono wobec tego, że przeciwnicy wojska musieli się przedostać zagranicę, oczywiście, za fałszywym paszportem.

W drodze obserwacyj i poufnych informacyj udało się ustalić, że na terenie województwa wileńskiego mieści się „instytucja", której wyłącznym i jedynym celem jest ułatwianie bojaźliwym młodzieńcom wędrówki zagranicę. Zwężono krąg poszukiwań i oto wreszcie po długich wysiłkach udało się naszym detektywom wpaść na trop, który ich wreszcie doprowadził do celu. Tym, wcale dobrze zakonspirowanym „celem" było niewielka wioska, Wiżajny, w woj. wileńskiem. Jeden z większych domów we wsi zajmowało dwóch żydów, Mozes Epstein i Abraham Ganed, obaj rodem z Warszawy i obaj mający swoje rodowody w wydziale rejestracyjnym Urzędu Śledczego.

Po skomunikowaniu się z Warszawą — wywiadowcy nabrali pewności, że obaj żydzi są właśnie „celem", którego poszukują.

W przebraniu wieśniaków detektywi dostali się do chaty, by pertraktować o cichy wyjazd na Litwę Kowieńską. Dziesięć minut rozmowy z Epsteinem i Ganedem wystarczyło do zorjenowania się, że dom ich jest właściwie fabryką wszelkiego rodzaju fałszywych pieczęci, dokumentów i blankietów. Nie było się poco dalej ukrywać; obu żydów obezwładniono, do chałupy wkroczył oddział policji.

Zarządzono szczegółową rewizję, która dała nadspodziewane wyniki. Okazało się, że „fabryka", której działalność rozciągała się na całą Polskę — była olbrzymią centralą wszelkiego rodzaju pieczęci urzędowych i pocztowych, przy pomocy których fabrykowano książeczki P. K. U., świadectwa moralności, bilety zwolnienia ze służby wojskowej, świadectwa lekarskie, dowody osobiste, zagraniczne i krajowe, metryki, przepustki graniczne i t. d.

W toku dalszego śledztwa wyszło na jaw, że Epstein i Ganed byli główną sprężyną „przedsiębiorstwa", mieli całą bandę, która grasując na terenie miast i wsi polskich dostarczała „centrali" klijentów, którzy za 100 do 200 dolarów otrzymywali „zwolnienie" z wojska oraz paszport zagraniczny. Stwierdzono również, że szajka miała swoje „filje" na Litwie kowieńskiej, dokąd szmuglowano z Polski wielu dezerterów, pomnażając w ten sposób ilość „wzorowych" obywateli litewskiego państewka. Według przypuszczalnych obliczeń, szajce udało się w ciągu roku przemycić zagranicę około dwustu mężczyzn w wieku poborowym.

W toku dalszych poszukiwań, aresztowano jeszcze kilku członków szajki, przeważnie żydów. Dalsze śledztwo w toku.

ROCZNIK STATYSTYCZNY

ruchu towarowego

Wyszła z druku część II Rocznika Statystycznego przewozu towarów na Kolejach Państwowych w r. 1929, obejmującego płody rolne i ogrodnic .

Wypadki

TAJEMNICZE SAMOBÓJSTWO

Przy ul. Pawiej 61 zamieszuje wraz z rodziną post. 3 komis. Berkowski. — Wczoraj około godz. 1-ej syn B., 21-letni Edward, pracownik zakładów graficznych „Eugn. i dr. Kaz. Koziańscy", po spożyciu obiadu, wyszedł z mieszkania na 3 piętrze i — na klatce schodowej I piętra targnął na życie, wystrzeliwszy z rewolweru w klatkę piersiową Przybyły lekarz pogotowia stwierdził, że kula utkwiła w okolicy serca. Desperata, po opatrunku, w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Ducha. Na wieść o wypadku, pierwszy wybiegł z mieszkania ojciec, krzycząc: „Coś ty zrobił?" „Niech mi tatuś przebaczy jeżeli w czem zawinił" brzmiała odpowiedź rannego. Zaznaczyć należy, że B. tak w zakładach jak i wśród kolegów był ogólnie lubiany i pracowity.

Z sali sądowej

OSZUSTWO MIESZKANIOWE.—WYRODNY JEDYNAK

Głód mieszkaniowy, panujący w stolicy, przyczynił się do szeregu oszustw na tem tle. Różne ciemne indywidua żerują z tego powodu na łatwowierności i naiwności ludzkiej. Nic nie pomogą ostrzeżenia. Dzień każdy powiększa ilość „ofiar mieszkaniowych". Gorzej jest jednak, gdy winnymi nie są „ptaki niebieskie", lecz ludzie inteligentni, zamożni... właściciele nieruchomości.

Takimi właśnie byli Wiktorja Falkowska i Leon Dorent. Sprzedali oni jednej rodzinie dwuizbowe mieszkanie, za które otrzymali odstępne w sumie 4.800 zł. Dom, w którym znajdowało się to mieszkanie miał podobno podlegać ustawie o ochronie lokatorów. Komorne więc za nie nie powinno było przekraczać 40 zł. Tymczasem od owego lokatora p. Falkowska zażądała 120 zł tytułem czynszu miesięcznego.

Na kilkakrotne interwencje poszkodowanego, właścicielka nieruchomości poleciła mu zwrócić się na drogę sądową, co uczynił.

Wobec tego p. Falkowska i p. Derent zasiedli wczoraj na ławie podsądnych, oskarżeni z art. 51 i 591 K. K. za oszustwo.

Z zeznania świadków wynika niezaprzeczona wina oskarżonych. Wyrok spodziewany jutro.

* * *

A teraz przedstawimy Czytelnikom maleńki obrazek zdziczenia i braku najelementarniejszej moralności w niektórych sferach. Oto 70-letnia Perla Felenbok wystąpiła do Sądu Okręgowego o eksmisję swego jedynaka Mordki, który wraz ze swą żoną w tak nieludzki sposób maltretuje matkę, że zarządzono już na niego szereg protokułów w policji.

Na pierwszym procesie, jaki się odbył w sądzie w r. 1924, staruszka przebaczyła synowi. Gdy ten jednak w dalszym ciągu w zwierzęcy sposób dokuczał matce, postanowiła ona powtórnie wystąpić na drogę sprawiedliwości.

Sąd Okręgowy, gdzie wczoraj odbyła się rozprawa, skazał wyrodnego syna na bezwzględną eksmisję.

W tym wypadku matka zdaje się nie przebaczy już synowi i wyrok się uprawomocni.

W imieniu 70-letniej staruszki występował apl. adw. p. Kanarek

W.

Dzisiejsze pogrzeby

POWĄZKI

Pradziad Antoni, l. 77 godz. 9½ kapl. Powązk.; Kozłowski Ignacy, l. 62 godz. 10½ kośc. Powązk.; Brzydek Stefan, l. 46 godz. 11 kapl. Powązk.; Miłaszewska Zofja, l. 49 godz. 11 kośc. Św. Krzyża.

BRÓDNO

Kalinowski Jan, l. 72 godz. 10 kośc. św. Antoniego; Garbarczyk Marjanna, l. 26 godz. 10 szp. Wolski. Kamiński Adam, l. 57 godz. 13 Burakowska 9; Jasiński Piotr, l. 50 godz. 10 szp. Św. Ducha.

Radjo

Program Polskiego Radja na niedzielę, dnia 21-go b. m.

WARSZAWA: 10.15—11.45. Nabóż z bazyliki wileńskiej. 11.58—12.10. Sygnał czasu. 12.10—13.00. Muzyka gramof. 15.30. Odczyt p. t. „Uprawy przedzimowe". 15.50. Muzyka. 16.00. Odczyt p. t. „Sprzęt i przechowywanie okopowych". 16 20. Muzyka. 16.30. Odczyt p. t. „Prace jesienne w lesie". 16.50. Muzyka. 17.10. Odczyt p. t. „Kochanka i białe łabędzie". 17.25. Koncert ork. dętej Dyr. Tramwajów Miejskich. 18.45. Rozmaitości. 19.05. Wiadomości przyj. i pożyt. 19.2g. Muzyka gramof. 20.00. Kwadrans liter. 20.15. Koncert popul. 22.00. Feljeton p. t. „Humor i dowcip Warszawy". 23.00—24.00. Muzyka tan.

KRAKÓW: 10.15. Naboż. z bazyliki wileńskiej. 11.58—12.10. Sygnał czasu. 12.10—13.00. Koncert gramof. 15.30—16.00. Odczyt rolniczy z Warsz. 16.00. Pogadanka dla rolników. 16.20. Muzyka z Warsz. 16.50—17.10. Muzyka z Warsz. 17.10. Odczyt p. t. „Przekłady najnowsze z literatury polskiej" 17.25. Koncert z Warsz. 19.05—19.40 „Bolesław Śmiały" — fragment dramatyczny. 19.40—20.00. Koncert gramof. 20.00. Kwadrans liter. z Warsz. 20.15. Koncert popul. z Warsz. 22.10 —22.30. Feljeton z Warsz. 23.00—24.00. Muzyka tan. z Warsz. 24.00. Hejnał z Wieży Marj.

POZNAŃ: 9.00—9.30. Koncert poranny. 9.30—10.00. Gazeta poranna R. P. 10.15—11.45. Naboż. z bazyliki wileńskiej. 12.00—12.05. Sygnał czasu 12.05—12.25. Odczyt roln. p. t. „Zagadnienie rent ciążących na włościach rentowych". 12.25—12.45. Odczyt roln. p. t. „O hodowli bydła włościańskiego". 12.45—13.10. Wykład dla gospodyń p. t. „Haft ludowy". 13.10—13.20 „Tym, którzy pragną walczyć za ojczyznę". 17.45—18.45. Koncert ludowy. 19.00—20.00. Koncert gramof. 20.00. Kwadrans liter. z Warsz. 20.15 —22.00. Koncert z Warsz. 22.15-24.00. Muzyka tan.

WILNO: 10.15. Naboż. z bazyliki wileńskiej. 12.05. Muzyka gramof. 18.45—19.10. „Feljeton humorystyczny". 19.10—19.30. „Tygodnik artystyczny". 19.30—19.50. „Kukułka wileńska". 20.00—24.00. Transm. z Warszawy.

Echa ulicy

„DAR WARSZAWY"

Warszawa ongiś słynęła z ofiarności. Nie było celu, na jakiby szczodrą dłonią nie sypnęła datków, nie było „kwiatka" dobroczynnego, któregoby sercem i — kieszenią hojnie nie poparła.

•

Zmieniły się czasy, zmienili ludzie, zmieniły warunki. Zaledwie okruchy — pozostały z dawnej ofiarności mieszkańców stolicy, trudno im popierać „cel", skoro sami tym „celem" się stali.

Ale nawet w tych ciężkich niezmiernie czasach nie ustały przecież obowiązki obywatelskie, nie zamarły nakazy, które nie są filantropją, lecz — koniecznością, nie datkiem, lecz aktem samoobrony.

Do tych ostatnich zaliczyć należy budowę naszej floty handlowej i wojennej. Już każdy profan dziś rozumie, że im więcej będziemy mieli statków na wodzie, tem pewniejsze będą zamki, dotąd niestety, na lodzie kruchym stawiane.

•

Komitet Floty Narodowej ogłosił zbiórkę funduszów na budowę statku „Dar Warszawy".

Warszawa, jak dotąd, słabo na ten odzew zareagowała, nie poszła śladem społeczeństwa pomorskiego, które mianem „Pomorza" ochrzciło wspaniały statek, kołyszący się już na falach Bałtyku.

A gdzież społeczeństwo warszawskie, gdzież zapał miasta, które przecież syrenę w herbie nosi i Wisłą z morzem jest złączone? „Dar Warszawy" musi powstać szybko. Inaczej — stanie się „wstydem Warszawy!"

N.

WYŚCIGI KONNE

Wyniki z środy

Pochmurno. Chłodno. Tor elastyczny.

I. Nagr. 2100 zł. Dyst. 11.00 mtr. 1) Jokohama J. Żółkiewskiego, (ż. Jagodziński), 2) Temperament, 3) Margaret. Czas 1.10½ bardzo łatwo o 3 dł. Tot. 10.

II. Nagr. 1800 zł. Dyst. 2100 mtr. 1) Seminora S. Mroczkowskiego (j. Nowak), 2) Drzazga, 3) Hegira, 4) Jastarnia. Wyc. Indian. Czas 2.20 pewnie o 2½ dł. Tot. 15—11—12.

III. Nagr. 1800 zł. Dyst. 850 mtr. 1) Hafis J. Żółkiewskiego (ż. Dorosz) 2) Japonja, 3) Amulet, 4) Bojar II, 5) Gros, 6) Lerka, 7) Co Bawi, Wyc. Temperament, Kunktator. Czas 55⅕ s. łatwo o 2 dł. Tot. 14—11—11—14.

IV. Nagr. 2500 zł. Dyst. 1600 mtr. 1) Neva Grona oficerów 19-go pułku Ul. (ż. Dorosz), Colonel, 3) Blue Boy. Wyc. sześć koni. Czas 1.42½ pewnie o ½ dł. Tot. 19.

V. Nagr. 1600 zł. Dyst. 1600 mtr. 1) Granada II Margr. i A. hr. Wielopolskich (j. Michalczyk), 2) Cudna, 3) Igła, 4) Holger. Wyc. siedm koni. Czas 1.45½ łatwo o 4 dł. Tot. 41—20—58.

VI Nagr. 1800 zł. Dyst. 850 mtr. 1) Chyża W. Linhardta (ż. Nowicki), 2) Blondyna II, 3) Parsifalka, 4) Epikur, 5) Haszysz, 6) Canada, 7) Imatra, 8) Darling II, 9) Bartek, 10) Biszka. Czas 55½ pewnie o 3/4 dł. Tot. 149—35—17—21.

VII. Nagr. 1800 zł. Dyst. 1600 mtr 1) Dzika II T. Przyłęckiego (j. Stasiak), 2) Czataldża, 3) Monte Carlo, 4) Czaruś. Wyc. cztery konie. Czas 1.44½ wysyłana o 1½ dł. Tot. 53—20—16.

VIII. Nagr. 2100 zł. Dyst. 2100 mtr. 1) Madryt S. Mroczkowskiego (j. Nowak), 2) Gralath, 3) Centaur, 4) Pirat. Wyc. trzy konie. Czas 2.20 w walce o 1 dł. Tot. 20—15—20.

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia Archidiecezjalna Krak. Przedm. 71.